

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 10 stron.

Dziś dodatek „szachy”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Kłopotów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-66.

Katowice.

Telefon 203.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Po tygodniowym pobycie w Wilnie Marszałek Piłsudski powrócił do stolicy.

Warszawa, 29. 11. (AW.) Wczoraj o godzinie 18.40 powrócił do Warszawy Marszałek Piłsudski. Na dworcu powitał p. Marszałka licznie zebrani przedstawiciele Rządu, wojskowości i władz administracyjnych.

Wilno, 29. 11. (Pat.) Marszałek Piłsudski tygodniowy pobyt swój w Wilnie poświęcił fachowym pracom wojskowym w przeprowadzaniu t. zw. gier wojennych, które odbywały się w pałacu reprezentacyjnym przy udziale wyższych wojskowych. W ostatnim dniu pobytu swego, w środę, p. Marszałek przyjął

metropolitę wileńskiego ks. arcybiskupa Jędrzejowskiego oraz rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego. Wieczorem tegoż dnia p. Marszałek odbył z wojewodą Raczkiewiczem dłuższą konferencję w sprawach aktualnych, dotyczących Wileńszczyzny. W dniu 28. bm. o godzinie 9.20 odjechał P.

Marszałek w towarzystwie wojewody Raczkiewicza samochodem na dworzec, poczem pociągiem osobowym o godzinie 9.30 wyjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez p. wojewodę i rektora uniwersytetu im. Stefana Batorego, dowódcę garnizonu i szereg przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Marszałek Piłsudski ojcem chrzestnym syna gen. Dąb-Biernackiego.

Warszawa, 29. 11. Onegdaj po południu Marszałek Piłsudski przybył do prywatnego mieszkania inspektora armii gen. Dąb - Biernackiego i wspólnie z puł-

ownikową Giżycką trzymał mu syna do chrztu. W godzinach porannych p. Marszałek odwiedził brata swego Jana, posła, w mieszkaniu jego przy ul. Portowej.



Na lewo Piotr Quesnay, gospodarczy dyrektor Banku francuskiego, upatrzony na kierownika Banku Reparatywnego, na prawo Ciriuz Rubio, nowy prezydent Meksyku.

Na Zamku.

Warszawa, 29. 11. P. Prezydent Rzplitej przyjął prezesa Zw. Kółek Roln. posła Przedpolskiego.

Marszałek Senatu wyjeżdża na Łotwę i do Estonii.

Warszawa, 29. 11. PAT. Marszałek Senatu prof. Szymański wyjechał do Wilna, skąd w sobotę, dnia 30 bm. udaje się na uroczystości, związane z jubileuszem uniwersytetu w Dorpacie. Kolejnym marszałek Szymański na zaproszenie kierowniczych sier estonskich na zamiar odwiedzić Tallin. P. Marszałkowi towarzyszy w podróży sekretarz osobisty p. Mohl. W czasie nieobecności p. Marszałka urzędowanie w Senacie obejmie w zastępstwie wicemarszałek Hipolit Gliwicz.

Charakterystyka obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Warszawa, 29. 11. Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen podaje co następuje: Depresja gospodarcza trwała w całym ciągu, przyczem znaczne trudności w ustanawianiu się na rynku równowagi dochodziły od rolnictwa, oraz przenisły budowlanego, a więc tych dwóch gałęzi wytwarzania, które są zasadniczo, jak rolnictwo, lub jak w naszych warunkach przemysł budowlany, niezależne od ogólnej konjunktury, ale na przebieg tej konjunktury wywierają duży wpływ. Liczba weksli wystawionych obniżyła się i była w październiku mniejsza niż w jakimkolwiek miesiącu z ostatnich dwóch lat. Fakt ten wynika częściowo z redukcji obrotów handlowych, lecz głównie świadczy o oczyszczeniu rynku z nadmiaru weksli, jeżeli się uwzględni, że rozmiar produkcji a więc i obrotów zmniejszyły się tylko nieznacznie, a naogół są dużo większe niż w latach 1926 i 1927. W listopadzie nastąpiła pewna poprawa w zbycie zboża dzięki ustanowieniu premii wywozowych; również na rynkach światowych w połowie listopada rozpoczęła się zwyżka cen. Natomiast dobre położenie producentów nierogacizny nie rokuje trwałości. Szerog upadłości i nadzorów sądowych w przemyśle włókienniczym stanowią spóźnione objawy procesu przystosowywania się do nowej struktury rynku i oczyszczania od przerosłów wywołanych poprzednią konjunkturą. Produkcja przemysłowa wykazała w październiku pewien ponadsezonowy wzrost przyczem poziom jej obecny jest niewiele niższy, prawie taki sam jak w październiku roku ubiegłego. Gdyby zaś zima miała być tak ostrą jak w roku poprzednim — sytuacja gospodarcza ulegnie przejściowo dużemu potęgowaniu. Na rynku pieniężnym poprawa jest nieznaczna. Bank Polski, w związku z najniebezpieczniejszymi rynkami pieniężnymi na rynku światowym i obniżeniem stopy przez szereg banków emisyjnych zredukował stopę dyskontową z 9 proc. na 8 i pół proc.

Przeciwko polsko-niemieckiej umowie wyrównawczej wszystkie stronnictwa niemieckie z wyjątkiem — socjalistów.

Berlin, 29. 11. (Pat.) Wczorajsza poranna prasa ogłasza obszerne informacje o dyskusji, jaka się toczyła onegdaj na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu, w sprawie polsko-niemieckiej umowy wyrównawczej. „Voss. Zig.” podkreśla, że wszystkie niemal stronnictwa z wyjątkiem socjalistów zgłosiły dość poważne zastrzeżenia przeciwko umowie. Przedstawiciele niemieckiego - narodowych i centrum wyraziли wątpliwość, zwłaszcza co do tego, czy Rząd polski zechce faktycznie (!) wypełnić ściśle zobowiązania, przyjęte na siebie w umowie, i czy nie będzie on szukał

sposobów obejścia (!) przyznanych Niemcom ustępstw w drodze ustawodawczej. Z zastrzeżeniami temi polemizował poseł niemiecki w Warszawie Raucher, który, powołując się na swe doświadczenie w Warszawie, z wielkim naciskiem podkreślił, że Polska przyjęła na siebie zobowiązania wypelni i że sama zresztą zainteresowana jest w przeprowadzeniu umowy wyrównawczej. Z innych stron wysuwano zastrzeżenia co do wielkiego obciążenia finansowego, jakie umowa wyrównawcza nakłada na rząd niemiecki. (?) Pretensje obywateli niemieckich, których mienie zostało

skonfiskowane w Polsce, obliczają dziś jeszcze na około 400 milj. marek niem. Zrzeczenie się rządu niemieckiego prawa dochodzenia pretensyj niemieckich przed polsko-niemieckim Sądem Rozjemczym w Paryżu, sprzeciwiałoby się art. 105 konstytucji niemieckiej, gwarantującemu obywatelom niemieckim prawo dochodzenia swoich pretensyj przed właściwymi sądami. W tym wypadku więc ustawa ratyfikacyjna wymagałaby do uchwalenia jej kwalifikowanej większości głosów.

W Polsce panuje zupełna wolność słowa i przekonań.

Głos amerykańskiego dziennikarza.

Nowy Jork, 29. 11. PAT. Tutejszy „World” zamieścił dłuższą korespondencję z Warszawy, podpisaną przez Edwarda Jamesa. W artykule tym korespondent zaznacza, że przybył do Polski z wielkimi do niej uprzedzeniami, wpojoności w Niemczech. — Dłuższy jednak pobyt w Polsce nauczył go patrzeć na rzeczy zgoła odmiennie. Wyjechał on z niej pod wielkim wrażeniem polskiego charakteru, jak i polskiego krajobrazu i stosunków w Polsce. Stosunki polityczne w Polsce określa on jako ludzkie i dobroczynne dyktaturę Marszałka Piłsudskiego, tem różniąc się od dyktatury Mussoliniego i że w Polsce panuje zupełna wolność słowa i prze-

konań. Zdziwiło go także to, że nie znalazł w Polsce antysemityzmu, nawet w takich ośrodkach, jak Wilno, gdzie żydzi stanowią niemal połowę ludności. O polskiej ludności wiejskiej mówi on, że wygląda tego i zdrowo, ale nie osłabła jeszcze należytego poziomu kulturalnego. Można w niej odczuć — mówi korespondent — potencjalne siły, które nie doszły dotychczas do tego stopnia rozwoju, który mogłaby ją wyswobodzić z pod jarzma przesądów. Niemile dołknęła go również znaczna ilość żebraków. Mimo tych zarzutów korespondencja p. Jamesa jest dla Polski bardzo życzliwa i sprawiedliwa.

Drugi dzień obrad komisji zagr. Reichstagu.

Berlin, 29. 11. PAT. Komisja spraw zagr. Reichstagu zakończyła na wczorajszym posiedzeniu obrady w sprawie umowy likwidacyjnej i polsko-niemieckich rokowań traktatowych. W toku dzisiejszej dyskusji oprócz przedstawicieli stronnictw parlamentarnych zabierali również głos ministrowie spraw zagr. Curtius, poseł Raucher i dyr. ministerjalny dr. Bern, którzy w dłuższych wywodach uzupełniali złożone już uprzednio wyjaśnienia i udzielałi informacji w kwestiach, wysuniętych w drugim dniu narad. Komisja nie powzięła żadnych uchwał.

Nowy kierownik poselstwa amerykańskiego w Warszawie.

Warszawa, 29. 11. PAT. Dotychczasowy charge d'affaires ad interim poselstwa St. Zjednoczonych Webb Benton zostaje przeniesiony na inne staowisko i w krótkim czasie opuszcza Warszawę. Na jego stanowisko zostal mianowany dotychczasowy sekretarz poselstwa Philander Gable, który zaczął swoje urzędowanie od dnia 23 bm.

Aresztowanie obywatela polskiego w Bytomiu.

Bytom, 29. 11. PAT. Dnia 28 bm. o godz. 8 rano został aresztowany na peronie dworca w Bytomiu przez dwóch urzędników niemieckiej policji kryminalnej Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozbarku. Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonariusza państwowego — Konsulat Gen. R. P. w Bytomiu zwrócił

się niezwłocznie z interwencją do prezydium policji w Gliwicach, żądając podania powodu aresztowania wymienionej osoby. Zastępca prezydenta policji w Gliwicach zakomunikował Konsulatowi Generalnemu, że Liszka został aresztowany rzekomo pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Ze strony prezydium policji w Gliwicach oświadczoneo następnie, iż

od wyniku przesłuchania wstępnego, które ma być przeprowadzone w dniu 29 bm. przez sędziego, zależać będzie zwolnienie, względnie zatrzymanie Liszki w areszcie.

Clemenceau.

(Wrażenie jego zgonu we Francji. — „Nie chcę pogrzebu państwowego, pochowajcie mnie obok ojca w pozycji stojącej“. — Nieznane szczegóły z ostatnich lat jego życia.)

Paryż, w listopadzie.

„Stary Tygrys“ francuski, jak go powszechnie nazywano i którego żywotność była tak niesłychana, że uwierzono prawie w jego nieśmiertelność, nie jest już z tego świata. Umarł, jak żył, do ostatniej chwili walcząc z chorobą i słabością.

Wrażenie jego śmierci było we Francji ogromne. Postać tego człowieka, który ostatnie lata swego życia spędził w zapomnieniu i samotności, stanęła nagle w całej swej historycznej wielkości przed oczyma narodu. Wszak to był ten, który... „uratował Francję“ („il a sauvé la France“ — jak zgodnie powtarzają wszystkie dzienniki) w najkrytyczniejszych momentach wojny przeciwstawiając się ogólnemu zwątpieniu i demoralizacji. Wrażenie jego śmierci było tem większe, że nastąpiła ona w kilka zaledwie miesięcy po zgonie tego, który wspólnie z nim wykuł zwycięstwo Francji, marszałka Focha.

Jednakże nawet temu ostatniemu nie poświęcono w prasie tylu wspomnień i tyle miejsca. Jakby w poczuciu wyrządzenia mu pewnej krzywdy przez głuche przemilczenie go w ostatnich latach, chciano nad jego śmiercią nieśmiertelnością zmanifestować całą wdzięczność, jaką żywi dla niego Francja.

Wszystkie największe dzienniki francuskie wydały specjalne, obszerne numery poświęcone wyłącznie ni tylko uczczeniu jego pamięci. Osobnych wzmianek, artykułów i wspomnień, jakie ukazały się o nim w całej prasie francuskiej, niepodobna w ogóle zliczyć. Ulica natomiast ani sfery rządowe nie mogły zmanifestować swego udziału w żałobie, gdyż na bezwzględne żądanie zmarłego pogrzeb miał się odbyć zupełnie skromnie i cicho i przy udziale wyłącznie tylko najbliższej rodziny. Czy to z powodu zgrzyoty, jaką sprawiło mu to że jego — zbawca Francji, zaraz po wojnie, mimo postawienia jego kandydatury, odsunięto od najwyższej w państwie godności i urzędu, Prezydenta republiki, czy z innych powodów, dość, że Clemenceau w testamentie swoim wyraził bezwzględna wolę, by... „pogrzeb odbył się bez żadnego aparatu państwowego, bez żadnej ceremonii oficjalnej. Nic. Tylko rodzina odprowadzi mnie na wieczny odpoczynek“.

Zyczeniu temu musieli się stać zadość, mimo że premier Tardieu usiłował nakłonić rodzinę do zmiany tych postanowień testamentu. Trumne z jego zwłokami odrzucił na drugi dzień po śmierci, prawie w tajemnicy, wywieziono samochodem do jego posiadłości w Wandel, w miejscowości Mouilleron en Pareds i pochowano w samotnym jasku obok ojca, w pozycji stojącej w myśl starego obyczaju wandejskiego. Kamień grobowy dla siebie wybrał i sprowadził z Grecji Clemenceau sam przed kilku laty. Nie ma być na nim żadnego napisu w myśl życzenia zmarłego, który poszedł w tem za przykładem swojego ojca.

Sama ceremonia pogrzebowa odbyła się z niezwykłą prostotą i skromnością. Tylko najbliższa rodzina była obecna. Specjalny kordon żandarmerji nie przepuszczał nikogo i dopiero po pogrzebie dopuszczono publiczność do grobu.

Odprowadzenie „Starego Tygrysa“ na wieczny odpoczynek odbyło się tak cicho i skromnie jak ciche, skromne i mało znane były ostatnie lata jego życia. Jednakże jeden z najbliższych lekarzy, który stykał się blisko ze zmarłym, uchylił nieco, na łamach jednego z pism paryskich, rąbka tajemnicy otaczającej ostatnie chwile tego zadziwiającego starca. Choroba, która go zabrała, na zmogła po trzech dniach walki jego olbrzymią żywotność opierającą się dotąd wszelkim atakom słabości.

Jak opowiada ów lekarz, występujący pod anonimem, Clemenceau kpił sobie z wszelkich chorób. Od czasu operacji w r. 1922 odmłodził na nowo. „Worono, mówił często, nie robił nigdy zastrzyków, dających podobny rezultat“. Codzienna gimnastyka, surowa higiena i dobre odżywianie się utrzymywały go zawsze w stanie doskonałej równowagi. Sen miał bardzo krótki i większą część nocy poświęcał na pracę. Z nadejściem świtu pracowało mu się najłatwiej i tym rannym godzinom zawdzięczał swe najlepsze karty. „Niema prawie takich chorób, mawiał, którychby nie można wyleczyć codzienną pracą“.

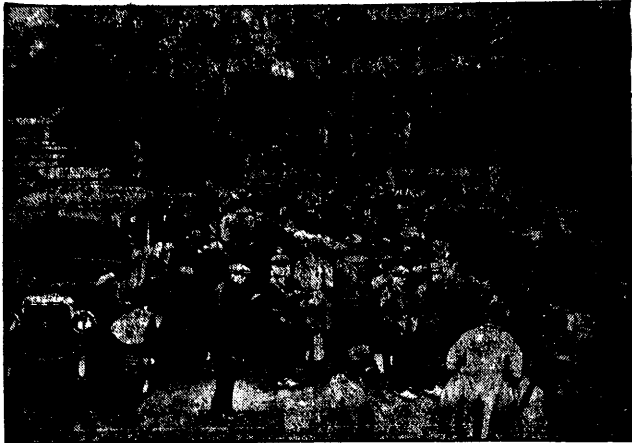
Będąc sam, jak wiadomo, lekarzem z wykształcenia, nie wierzył zgola w medycynę. Od czasu do czasu zasięgał konsultacji u wybitnych specjalistów co do swego serca i żołądka, ale przyjmowa-

wał ich porady drwiąco i nie zawsze się do nich stosował.

We wrześniu tego roku nagły atak zwałił go z nóg w chwili, gdy przechadzał się po swoim ogrodzie w Wandel. Ale po kilku godzinach był znowu zdrow i śmiejąc się przyjmował na progu swego domu lekarzy, którzy w nocy na gwałt przyjechali z Paryża.

Przed trzema tygodniami mniej więcej, na skutek lekkiej niedyspozycji żołądkowej, nastąpiło poważne osłabienie serca, które jednak doktor Laubry, znakomity kardiolog francuski, zdołał na czas usunąć. „Jeszcze nie tym razem, powiedział wówczas śmiejąc się, nie pozostawić czasu na skończenie lektury historii państwa“.

Kiedy jednak przed kilku dniami powalił go na łóżko gwałtowne bólesci brzuszne, nie mogło już być tym razem



Pogrzeb Jerzego Clemenceau w jego wsi rodzinnej w Wandel.

żadnych ludzi co do jego losu. „Z tego mnie już nie wyciągniecie“, rzekł sam jednemu z czuwających przy nim lekarzy. Po uśmierzeniu bólu przez zastrzyki morfinowe, walczył z zagrażającą mu śmiercią z tą samą pogodą. Ale wkrótce przyszyły komplikacje z przemianą materii, które spowodowały powolne zatrucie całego organizmu i serce, które do ostatniej chwili podtrzymywało zamierające ciało, po 48 godzinach nadludzkich wysiłków przestało bić.

W chwilach przytomności, które jeszcze miał podczas ostatnich godzin, zwracał się do obecnych z życzliwym spojrzeniem i miał jeszcze na tyle siły by odsuwać kompresy, jakich mu nie szczędziła siostra miłosierdzia. oraz lekarzy, którzy usiłowali go zbadać. „Po co?“ zdawał się mówić gestem znierzygliwienia. I poszedł w objęcia śmierci, która mu niosła odpoczynek po burzliwym niezwykle życiu, bez cierpień, bez niepokoju i bez trwogi.

Do ostatniej chwili, jak wiadomo Clemenceau pisał swoje pamiętniki. Wbrew temu, co tu i ówdzie pisano, zostały one zupełnie ukończone i wykłaniał się pod tytułem „Grandeurs et miseres d'une victoire“. Będzie to ostatnia jego książka, na którą Francja i świat cały czekał z olbrzymim zainteresowaniem, tem więcej, że ma stanowić odpowiedź na niektóre zarzuty marszałka Focha.

Kazimierz Kukusz.

Prezydent Francji dziękuje P. Prezyd. Mościckiemu za kondolencję.

Warszawa, 29. 11. PAT. W odpowiedzi na depeszę Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego wysłaną do prezydenta republiki francuskiej i okazji śmierci byłego premiera francuskiego Clemenceau, prezydent Doumergue wysłał do Prezydenta Rzplitej Mościckiego depeszę następującą: „J. E. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzplitej Polskiej, Warszawa. Wyraża szczerze współczucie z powodu śmierci Jerzego Clemenceau'a, jakiego W. E. zechciał mi złożyć, wzruszyły mnie głęboko i zostaną żywo odczuwane w całej Francji. Zechce J. E. przyjąć wyrazy moich gorących podziękowań.“ (—) Gaston Doumergue.

Czicherin posłem sowieckim w Warszawie?

Warszawa, 29. 11. (AW.) W kołach zbliżonych do poselstwa sowieckiego zaprzeczają wiadomości, jakoby komisarz spraw zagranicznych Czicherin miał objąć obowiązki posła sowieckiego w Warszawie. Zdaniem tych sfer, sprawa obsadzenia poselstwa sowieckiego jest narażona na nieaktualność, gdyż nie wiadomo, czy komisarz spraw zagranicznych przychylnie załatwił prośbę posła Bogomolowa o odwołanie go z Warszawy. W związku z tą sprawą rozeszła się w kołach politycznych pogłoska, jakoby poseł polski w Moskwie p. Patek został wezwany do Warszawy.

P. Bogomolow — radcą ambasady w Londynie.

Ryga, 29. 11. Poseł sowiecki w Polsce, Bogomolow został odwołany. P. Bogomolow, którego przyjazd do Moskwy jest oczekiwany w dniu dzisiejszym, obecnie stanowisko radcy ambasady sowieckiej w Londynie. Wyjazd p. Bogomolowa do Londynu spodziewany jest w ciągu najbliższych dni. W podróży z Moskwy do Londynu p. Bogomolow zatrzyma się prawdopodobnie w Warszawie, by złożyć p. Prezydentowi listy odwołujące.

Wiesbaden, 29. 11. Do kół kuracjusów, utrzymujących bliższe stosunki z Czicherinem, przetrwała obecnie niektóre szczegóły, dotyczące wizyty Karachana, byłego komisarza spraw zagranicznych Sowietów. Karachan usiłował się nakłonić Czicherina do powrotu do Moskwy, na wszelkie jednak namowy i propozycje Czicherin odpowiadał stanowczo: Nie! Jako ostatni argument, użytego dla namówienia byłego komisarza do powrotu do Moskwy, Karachan zaproponował mu imieniem rady komisarzy ludowych stanowisko posła sowieckiego w Warszawie, mające się oprzeć na powołaniu protokółu odwołania Bogomolowa. Czicherin miał się udać do Moskwy dla otrzymania instrukcji. Jednak i ta propozycja spotkała się również z odmową ze strony Czicherina, tak, że Karachan, nie zadowolony z otrzymanego polecenia, opuścił Wiesbaden. Powodów, dla których Czicherin wzbraniał się powrócić do Rosji, nie można śledzić, wynikała to bowiem najbardziej ze szeregów byłych dostojników sowieckich, którzy zafascynowani byli w Moskwie, powrócił do Moskwy i stanął pod ścianą.

Berlin, 29. 11. Liczne zagraniczne urzędników sowieckich, którzy wstrzymali się powró-

cić na wezwanie władz do Moskwy, również doś. Dotychczas sądy sowieckie skazały na karę śmierci 13 osób, które nie chciały usłuchać wezwania. Wśród skazanych znajduje się pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej w Berlinie Salomon, dalej Besiedowski z Paryża, dyrektor banku państwowego Szelmann, natomiast szereg wyższych urzędników przedstawicieli handlowych w Paryżu i Berlinie, a więc kierownik przedstawicielstwa w Paryżu Kuzniecow, urzędnicy misji handlowej w Berlinie Bi-

elowicz i Nagowski, zastępca kierownika misji w Paryżu Baikin, kierownik Torpedowni w Konstantynopolu Ibrahimow. Również przewodniczący trustu leśnego w Norwegii Lieberman woli do Moskwy nie wracać, za co skazano na karę śmierci. Z pięciu urzędników, którzy zafascynowani byli w Moskwie i wyjechali do Moskwy, czterech wysłano na wyspę Solowiecką, a 5-tych Kamyłkowa rozstrzelano w łokach czerezwyczyk.

Rząd chiński godzi się na przedwstępne warunki sowieckie.

Moskwa, 29. 11. PAT. Jak wynika z ogłoszonych wczoraj dokumentów, konflikt sowiecko-chiński wszedł w ostatnią swoją fazę. Rząd muckeński, widocznie pod wrażeniem doznanych klęsk na froncie, zgodził się na przyjęcie warunków sowieckich, od których rząd sowiecki uzależnił nawiązanie rokowań. Rząd sowiecki wysunął jako kandydatów do zarządu kolei, Jemszanowa w charakterze przewodniczącego i Ejsmonta, jako zastępcę. Jednocześnie agent Narkomindzieli w Chabarowsku Limanowski otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia pertraktacji z przedstawicielami rządu muckeńskiego w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie wymienionych punktów oraz w sprawie uzgodnienia kwestii czasu i miejsca zwolnienia sowiecko-chińskiej konferencji. Zwraca uwagę fakt, że pierwsze propozycje chińskie w sprawie wznowienia rokowań były uczynione stronie sowieckiej w dniu 19 listopada, a więc jeszcze w czasie trwania ofensywy sowieckiej w Mandżurji.

Czy sygnaturze Paktu Kelloga pociągają jednak akcję?

Tokio, 29. 11. PAT. Agencja Reutersa donosi, że w sprawie d'affaires poselstwa Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył wizytę japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Sziđeharze, celem zaproponowania mu pewnej formy wspólnej akcji na terenie zatargu chińsko-sowieckiego, również przy udziale rządów Anglii, Francji i Włoch. Aczkolwiek stanowisko ministra Sziđehara w tej sprawie nie jest jeszcze znane, punkt widzenia japońskich sfer rządowych nie służy

zapewne zmianie. Ponieważ Stimpson dał jasno do zrozumienia, że w zasadniczych interesach Stanów Zjednoczonych leży utrzymanie nienaruszalności Paktu Kelloga, nie są mieszane się do spraw Mandżurji — jest rzeczą możliwą, że Japonia przyjmie uczynione jej propozycje.

Członkowie FIDAC'u pod pomnikiem Nieznanego Powstańca.

Katowice, 29. 11. (Pat.) Z okazji 10-letniej FIDAC'u odbył się w Katowicach wspólny pochód członków FIDAC'u i złożenie wienca na grobie Nieznanego Powstańca. Pochód uformował się przy ul. Płebiscystów i, gdzie mieszczą się prawie wszystkie organizacje półkolewskie i poprowadzony orkiestra 73 p. p., kilkunastu sztandarów i delegacjami wszystkich związków ze Związkiem Oficerów Rezerwy na czele, przemarszował przy dwulek Płebiscystów Brygadą przez ul. 3-go Maja, a następnie o godz. 18.30 ustatkował się na Placu Wolności przed Pomnikiem Nieznanego Powstańca. Tu nastąpiło złożenie wienków przez przedstawicieli P. Wojskowy dr. Rubia imieniem p. wojewody i prezydenta miasta dra Kocura imieniem wszystkich związków należących do FIDAC'u. Okolicznościowe orszaki wienków dał przedstawić dr. Kocur, wszystkie zaś wienki dał przedstawić dla dobra Ojczyzny. Urzędowo zakończyła się odegraniem hymnu narodowego oraz Marsylianki. Wśród obecnych zauważyć można m. in. starostę dr. Seldera, prezesa D. K. P. inż. Mięsińskiego, prezesa P. i T. Kantrezo, komendanta policji wojewódzkiej Żółtarskiego, konsula państwa obcych. Obecni byli: szef D. O. R. przedstawiciel Związku Powstańców Śl. Zw. Legionistów, Zw. Podol. Rozw. Związku Halczyków. Zwrócić uwagę należy na

Na marginesie posiedzenia Rady Miejskiej w Królewskiej Hucie.

Popisy radcy załogowego. - Wyspa p. Goldmana. - Demagogiczny Wróbel.

W wczorajszym numerze „Polski Zachodniej” podaliśmy w ogólnych zarysach, ze względu na brak miejsca, sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, które odbyło się dnia 27 b. m.

W toku uchwalania poszczególnych punktów, przewidzianych porządkiem obrad, które naogół szły bez przeszkód, ze względu na decyzje powzięte poprzednio na Wydziale Przygotowawczym, gdzie poszczególne kluby uzgodniły swe stanowisko — niemile wrażenie zrobiło wystąpienie socjalistycznego radnego (Niemca) Mazurka, radcy załogowego, który sprzeciwił się umorzeniu wypłacanych na podróż do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K., zaliczek urzędnikom miejskim. Do Poznania polecało 254 urzędników, z których każdy otrzymał 100 zł. zaliczki. Z tej sumy urzędnicy zwrócili już po 50 zł., a resztę w wys. 50 zł. postanowiła Rada Miejska umorzyć, co się też stało. Wystąpienie radn. Mazurka o tyle było zdumiewające, iż r. Mazurek, jako radca załogowy, broniący przeciw interesom pracujących i tym razem winien być konsekwentnym. Niestety — teoria a praktyka u p. Mazurka pozostają w rażącej widocznej sprzeczności. Jeśli p. Mazurek tak samo broni pracowników gdzieindziej, jak i na Radzie Miejskiej, to wyborcom jego należy „pogratulować”.

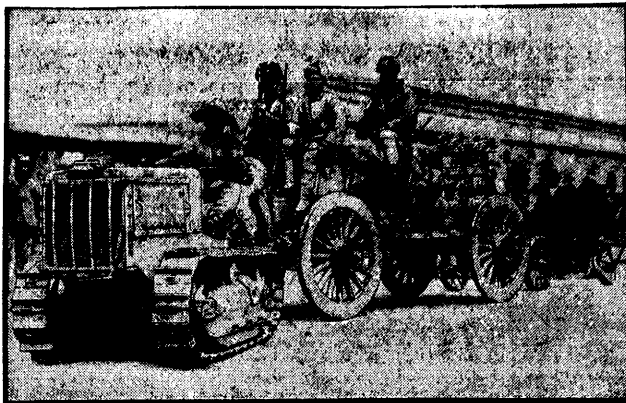
Drugim zgryzieniu na posiedzeniu Rady Miejskiej było zgola niefortunne, a nawet mocno kompromitujące wystąpienie przewodniczącego frakcji niemieckiej, r. Goldmana, w sprawie chęci wywłaszczenia przez miasto gruntu p. H. Koplowitza przy ul. Krakusa. Otóż miasto, chcąc rozszerzyć targowisko, które stało się z biegiem lat zbyt małe, chciało kupić od p. H. Koplowitza kawałek gruntu na ul. Krakusa, Pertrakcję z p. Koplowitzem rozpoczęto w tej sprawie już w 1924 r. i do tej pory nie zostały one ukończone, ze względu na niełojalność i upór w sprawie stanowisko p. Koplowitza, który żąda 30 zł. za mtr. kw., podczas gdy miasto daje 20 zł., co i tak jest b. dużą sumą. Ostatnio zaś p. Koplowitz nawet nie chciał odpowiedzieć na list Magistratu, skierowany do niego, celem podjęcia pertrakcji. Nic dziwnego, iż wobec tak nieobywatelskiego a zarazem nieaktownego zupełnie postępowania p. Koplowitza, postanowiono grunt ten wywłaszczyć. Radny Goldman, wbrew stanowisku zajętemu przez cały swój klub, wystąpił jednakże na Radzie Miejskiej z płomienną obroną p. Koplowitza. Wywołało to konsternację wielką wśród

wszystkich radnych frakcji niem. i znać było po ich minach, iż są zupełnie zdementowani, niezrozumiałem dla nich, widocznie „porozumieniem” r. Goldmana z p. Koplowitzem. Wystąpienie r. Goldmana zakończyło się kompromitującą „wyspą”, bowiem nawet radni z jego klubu wystąpili przeciwko niemu, dając mu tem samem jakby votum nieufności.

Trzecią kwestją, którą musimy poruszyć, omawiając ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Król. Hucie, nie jest już jakiś skandal, lecz tym razem zgola humorystyczny incydent, wywołany przez r. Wróbla, delegata bezrobotnych, który

wobec licznej galerji, chcąc się widocznie popisać, podczas omawiania sprawy wysokości zapomóg gwiazdkowych dla bezrobotnych, ubogich, wdów i sierot oraz udzielenia pracownikom miejskim zasiłków na zakupy zimowe, zażądał stawek dwa razy wyższych, niż je uchwalono na Wydziale Przygotowawczym, gdzie kwestję wysokości wspomnianych zasiłków uzależniono od budżetu. Oczywiście, iż popisy p. Wróbla musiały przejść bez echa. Narazie tyle, resztę spraw, związanych z ostatnim posiedzeniem Rady Miejskiej, omówimy w najbliższych numerach.

Wojna w Mandzurji.



Od pół roku panuje w Mandzurji wojna chińsko-sowiecka bez wypowiedzenia. Ostatnie dni przyniosły ciężkie walki. Na obrazku chińskie oddziały rezerwy przewożone na front przy pomocy traktorów.

Odezwa.

Śląski Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zwraca się do członków sfederowanych Związków z następującym apelem:

Koledzy!

Interes narodowy i państwowy na Śląsku wymaga, aby przy wyborach komunalnych Polacy połączyli się we wspólny front narodowy. Nie powinni nas dzielić partie polityczne, tylko jednolity nas musi wierać służba dla Ojczyzny, która nas prosi: „Idźcie do zwycięstwa w walkach o wolność i zjednoczenie Polski.

Służba ta na terenie gmin śląskich wymaga jednolitości narodowej i dlatego staram się należeć do połączenia polskich list, celem zasilenia głosów polskich dla mandatów polskich.

Do korporacji komunalnych powinni wejść z polskich list i obrońcy Ojczyzny, by pracować tam z poświęceniem żołnierskim dla dobra gmin i potęgę Państwa.

Wzywa się przeto wszystkich byłych obrońców Ojczyzny do spełnienia obowiązku obywatelskiego, oraz do wyłączonej działalności dla zwycięstwa polskiego.

Cześć Ojczyźnie!

- Związek Oficerów Rezerwy Rz. P.
- Związek Podoficerów Rezerwy Rz. P.
- Związek Powstańców Śląskich
- Związek Inwalidów Wojennych Rz. P.
- Związek Legionistów
- Związek Sybiraków

Z ruchu wyborczego.

„Bohaterom” z „Kurjera Śląskiego” w odpowiedzi.

Piszą nam: Dnia 25 bm. „Kurjer Śląski” umieścił sprawozdanie z wiecu w Nowym Bytomiu. „Kurjer Śląski” pisze, że ze Świętochłowic, z kolonii Wojewody dr. Grażyńskiego przybyło 20 osobników w celu rozbiicia wiecu itd., a potem dalej pisze, że zebrani zachowywali się jak w kociołku. Panie Miedzinski, daj pan spokój i nie lej się pan żurem, że ktoś przyszedł rozbić wiec. Przybyło nas tam kilku, aby posłuchać proroka Świętochłowickiego Kubika, który zawsze dużo opowiada w innych miejscowościach, a w Świętochłowicach nie potrafił dotąd ani razu przemówić. Dlatego też korzystając z ładnej pogody przeszliśmy się spacerkiem 10 minut drogi (kilku nas a nie 20) na ten wiec. Przyjeżdżając sami w „Kurj. Śl.”, że zachowywaliśmy się jak w kociołku. Prawda i to jest dowodem, że my, jak nas panowie nazywają sanatorzy, czy powstańcy nie dajmy do rozbijania wieców polskich, a szczególnie robotniczych, lecz idziemy drogą zgody do wzmożenia siły państwowej na Śląsku. Panie Miedzinski, pocóż pan dzisiaj strzela z plotu w „Kurj. Śl.”? Czemuż pan na wie-

cu nie miał odwagi zacząć nas tak jak to pan potem uczynił w „Kurj. Śl.”? Trzeba nam powiedzieć w oczy, żeśmy przyszli rozbić wiec. Ryce-za z za plotu, którzy rzucacie gromy na Rząd, a widząc nas kilku biednych robotniczy, narobiliście cyrkulji, jak posłowie w Sejmie Warszawskim, którzy widząc w przedsonku kilka szarych mundurów oficerskich chylikiem jak myszy przed kotem opuścili salę posiedzeń pozostawiając po sobie parasole i kapelusze. O wy tchórze! Gdzież ta wasza odwaga? Widząc nas kilku, którzy przyszli w dobrym zamiarze momentalnie zrobiliście kociołka i w tył zwrot, bo jakżeż to rozumieć? W waszym piśmiśle ujadacie, grozicie, obalacie Rząd, a na wiecu strasiliście temat mowy, co było dowodem, że przy zakończeniu wiecu kiedy zebrani na sali wszyscy jednogłośnie krzyknęli: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!” oraz Wojewoda Grażyński, to wy pierwsi podnieśliście ręce i wznosiłście razem z zebranymi okrzyki „Niech żyje”. Tak było, co? Właśnie, że w niedzielę w N. Bytomiu daliśmy dowód waszego tchórzostwa i sami się ośmieszyliśmy, bo co innego piszecie w „Kurj. Śl.” a na wiecach co innego mówicie. Dlaczego to w niedzielę nie uragaliście Rządu. A więc nie gniewajcie się pana-

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Migawki.

Coś źle z temi nerwami!

Czytający „Polonie”, musieli zauważyć, że ten tego pisma uległ radykalnej zmianie. Pozostając nadal brutalnie napastliwym, stał się jednak w ostatnich czasach dziwnie nierówny i nerwowy. Właściciel tego pisma, p. Korfanty, który dawniej próbował — nie zawsze z powodzeniem — stwarzać humor i dowcip, dziś tylko ciągle irytuje się i żre, jak rozniewiany bełzsiną starszek. Znamy wprawdzie przyczynę jego złego humoru. Jakoś nie mu się w ostatnich czasach nie wiedzie. Najwzierniejsi jego zwolennicy opuszczają go albo — co gorsza — strzelają głuźtwa.

Ale dawniej pokrywał niepowodzenia p. Korfanty swoistym humorem. Dziś humor ten go opuścił. Przyczyną tego dopatrują się jego stronicy w nadwątleniu zdrowia i nerwowym rozstroju. Zauważono, że obecnie ręce jego stale drżą. Dlatego p. Korfanty teraz, gdy przemawia, woli nie gestykulować, lecz trzyma ręce kurczowo w kieszeniach. Zauważono to np. na jednej z ostatnich rozpraw sądowych redaktora odpowiedzialnego „Polonii”, na której p. Korfanty zjawił się jako świadek.

Coś z nerwami w nieporządku!... Skóra „hipopotama” już się zużyła. A przecież sama „Polonia” pisała, że zwycięstwo należeć będzie do tej strony, która okaże silniejsze nerwy. Nerwy p. Korfante go zawiady. Przecież ta sanacja ma silniejsze nerwy!

Spectator.

wie, że wam powiem prawdę to znaczy, że u was tchórz na tchórz jedzie i tchórzem pogania. Obecny.

Wiec „Polskiego Bloku Gospodarczego” w Rudzie.

Dnia 24 bm. odbył się zapowiadany przez miejscowy Komitet Wyborczy w Rudzie wiec „Polskiego Bloku Gospodarczego” w sali p. Synowca przy udziale około 300 osób. Przewodniczył prezes Komitetu p. Wycisk, przy stole prezydyjalm zasiędl pp. Mrówczyński i Pawlik, sekretarzałw p. Hauslik. Pierwszy referat wygłosił p. Derejczyk, gorąco oklaskiwany przez zebranych. Po referacie zabrali w dyskusji głos starsi wiec miejscowy dyrektor Kasy Chorych Suchanek, który usiłował zabić wiec referenta, napotkał jednak na zdecydowany sprzeciw zebranych. P. Suchanowski odpowiadał w dłuższym przemówieniu przybyłym na wiec red. p. Kapuściński, który w mocnych słowach zdemaskował partyjną robotę NRP-u i jego rozbijającą robotę. Przemówienie p. red. Kapuścińskiego przyjęte zostało przez zebranych gorącym oklaskiem, poczem wśród powszechnego entuzjazmu wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego. Nadzwyczaj udany ten wiec zrobil na uczestnikach b. silne wrażenie.

Wiec „Listy Polskiej” w Czarnym Lesie.

Dnia 24 bm. odbył się w Czarnym Lesie wiec zwołany przez Komitet Wyborczy „Listy Polskiej” powołany z inicjatywy N. Ch. Z. P. Wiec odbył się przy b. licznym udziale miejscowego obywatelstwa w sali p. Sikory. Przewodniczył p. Demarczyk, który udzielił głos referentowi p. red. Kapuścińskiemu. Przemówienie p. red. Kapuścińskiego często przerywane oklaskami przyjęte było przez zebranych bardzo życzliwie. Po referacie w dyskusji zabrali głos pp. Szczyrba i Blach, którzy uzupełnili przemówienie referenta informacjami o rozbijającej robotce miejscowej chadecji. Przemówienia te przyjęte zostały oklaskami, poczem zebrani uchwaliłi jednomyślnie następującą rezolucję: „Zebrani na wiecu przed Lasu w liczbie przeszło 200 osób wzywają wszystkich obywateli gminy Nowy Bytom do solidarnego poparcia „Listy Polskiej” dla osiągnięcia zwycięstwa polskiego ludu pracującego, który musi wziąć w swoje własne ręce rząd w gminach polskich. Zebrani potępiają stanowisko tych partji politycznych, które odrzuciły wyciągniętą rękę do zgody i rozbili jednolity front polski. Zebrani wzywają wszystkich do głosowania na listę Polską Nr. 1, na której na 2-gim miejscu znajduje się kandydat Czarnego Lasu. Po uchwale rezolucji wzniesiono głośnie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Piłsudskiego i ludu śląskiego, poczem wiec został zamknięty.

Wyższa sztuka rachunków.

— Mamusi! Zapropnuje ci coś!
— No?

— Pożycm ci dziesięć złotych, ale daj mi ty! ko pięć, to ja ci będę winien pięć złotych i ty mnie będziesz winna pięć złotych, więc się skłaniamy.

Dobrana czwórka pod kluczem.

(:) Posterunek policji w Pawłowic Pryzrymał na przejściu granicznym, usiłujących nielegalnie przekroczyć granic 4 osobników, a mianowicie: Lejzora Peisacha i Wojciecha Ostrowicza z Sosnowca, Wincentego Świątkowskiego z Włoch (miejscowość pod Warszawą) i Władysława Nikałajczyka z Warszawy. Przy dobranej tej czwórce znaleziono narzędzia, służące do usprawniania kas oraz większą ilość towaru, przemyczonego z Niemiec, to też wymienionym zaopiekowała się policja śledcza w Katowicach, która prowadzi dalsze śledztwo. Przytrzymani osobnicy podejrzański o dokonanie szeregu włamań kasowych na Śląsku Opolskim, a przede wszystkim w Zabru. Sprawą tą zainteresowała się również i niemiecka policja śledcza. Jak nas informują, Lejzorek Peisach jest gorącym zwolennikiem „złotego cielca”, bo usiłował przekupić strażnika celnego, dając mu 50 zł. łapówki.

Teatr i estrada.

Występ Piotra Rajcewa w operze „Toska”.
Wijawszy J. Klepura nie mieliśmy szczęścia słyszeć w Katowicach tenora tej miary, co Rajcew.

Głos tego znakomitego śpiewaka jest już co prawda, nieco nadgrzany zębem czasu, mimo to jednak produkcję jego można zaliczyć śmiało do wyśmienitych wyjątkowych.

Niemal w wykonaniu wokalnym Rajcewa tych rafinowanych fineli i frazy, na jakie może sobie pozwolić śpiewak młody (np. Klepura), niema już tych kunstownych filowań dynamicznych doprowadzonych do ostatnich granic możliwości, niema już tych niemal kuglarzowskich sztuczek oddechowych, które są źródłem nieprzebranych efektów. Zato wspaniała, włoska szkoła Rajcewa, jego miękki głos o niezmiernie miłej barwie, do dziś dnia niezwykła lekkość śpiewania, czynią z Rajcewa osobistość śpiewacza, jakich niewiele tylko mamy sposobność słyszeć w Katowicach.

Poza swoimi zaletami śpiewaczymi wyróżnia się indywidualnością Rajcewa wyjątkowymi wartościami scenicznymi. Niełatwo spotkać między śpiewakami operowymi aktora tak wytrawnego i tak starannego w opracowaniu gestu i mimiki — jak Rajcew.

Dodając do tak bogatych walorów artysty jego wymarzoną aparaturę, zdaliśmy sobie sprawę z wrażenia, jakie musi na widzu wywrzeć każda jego cenna kreacja. Nie dziwimy się zatem, że „Toska” z Rajcewem w roli Cavaradossiego należy do najudatniejszych przedstawień nietylko obecnego sezonu operowego, ale do najudatniejszych przedstawień, jakie sobie wogóle przypomniamy z całokształtu działalności naszej sceny operowej.

P. M. Bielecka, czując partnera o takich walorach śpiewaczych i scenicznym — dostosowała się do niego. Widać było, że ogarnęła ją natchnienie, zapal. Przyznajemy też, że tak znakomicie pod każdym względem produkcji nie spodziewaliśmy się po P. Bieleckiej. Głosowo (faza, oddech i dynamika) i muzycznie i aktorsko była P. Bielecka Toską niezrównaną.

Dwie główne role uzupełnione wybornym Skarpiem w osobie znakomitego p. St. Romanowskiego, który Angiolotti (p. A. Mazanek) świetnie postąpił Spoletti (p. B. Remin) stworzyli całość, nacechowaną ogromną ekspansją uczucia i siłą dramatyczną. Scena jaśniała prawdziwością, drgała życiem.

Muzyczna strona, prowadzona przez p. kapelm. St. Barańskiego była wspaniale wykonana. Gdyby wreszcie w momentach przełomowych efektów wokalnych partii Cavaradossiego orkiestra mogła być tak trochę plansza, mielibyśmy z występu Rajcewa jeszcze więcej uciechy, a całość zyskałaby też nie mało.

F. Sachsa.

Ludwika Marek - Onyszkiewicz

Kierowniczka Instytutu Muzycznego w Krakowie po dwuletnim pobycie w Paryżu i Ameryce przyjmuje wspaniałe lekcje śpiewu, przerażającą repertuar oper i koncert. Zgłoszenia przyjmuje p. Kątska, Katowice, ul. Andrzeja 13 i p. w środy każdego tygodnia.

Feliks Musiałik.

Los górnika.

Napisał stary górnik.

6) (Ciąg dalszy.)

Florek tego dnia nie mógł doczekać końca szychty; niecierpliw był tylko, żeby jak najprędzej być w domu i podzielić się radością z matką i Hanusią. Przybył wieczorem do domu, zdyszany, aż się matka przestraszyła, myśląc, że go co „niedobrego” gonili. Florek, odciekający potem, opowiedział swoją rozmowę ze szychtorem, że ten mu obiecał dbać o niego, że nie będzie musiał zawsze ciężko robić i dobrze zarobi. Matka tę wiadomość przyjęła trochę z niedowierzaniem, Hanusia zaś z radością skoczyła do matki, i uwiesiwszy się u jej szyi, pocałowała w czoło i rzekła:

— Matusiu! jaki to ten Florek dla nas dobry! A ja chodzę ostatni rok do szkoły. Prawda matusiu, że jak wyjdę ze szkoły, to mnie posłesz do miasta do szkółki, żebyśmy wyuczyły sięcia bielizny i haftowania? Klara od Miczki tam też chodzi i już się dużo nauczyła, jak: różnych pięknych wyszywań na płótnie, haftowania kwiatów na kanwie. Jacy tam chcą się nauczyć. Prawda, mamie, że mnie posłesz?



Świat jest mały

odkąd istnieje
Radio-Instalacje

PHILIPS

Demonstracja, Cenniki, Prospekty we wszystkich sklepach radiotechnicznych.

Prosimy odwiedzić naszą

Wystawę „Radio i Światło” w Katowicach



Procesowe kłopoty p. Korfanteo.

Z powodu szeregu artykułów, w których „Polonia” popisała się insynuacjami przeciw Wojewodzie Grażyńskiemu, wytoczyła prokuratoria odpowiedziałnemu redaktorowi „Polonii” szereg procesów. Odnajdźmy właśnie odbył się jeden z takich procesów, w którym jako „świadek” wystąpił p. Korfanteo. Ogromnie zdenerwowany, próbował p. Wojciech ratować swemi „rewelacjami” odpo-

wiedzialnego redaktora. „rewelacje” te jednak zawisły w powietrzu, bo p. Korfanteo nie umiał ich poprzeć dowodami. Toteż zyskał tyle tylko, że proces narazie odroczono. Przebiegł tych procesów nie poświęcamy obecnie więcej miejsca, czekając ostatecznych rozpraw, które wykażą całą bezpodstawność plotek „Polonii”, pocierając za sobą odpowiednią karę.

Znamienna cisza.

Katowice, 29 listopada.

W prasie opozycyjnej zarówno polskiej, jak niemieckiej zaznaczyła się wczoraj w sprawie wyników wyborów komunalnych na Śląsku Cieszyńskim znamienna cisza. Po pustych wykrzykiwaniach, które miały zażądać fakt sromotnej klęski opozycji brak polskim partynom i folksbundowym podjął kom. tchu. Próbuje się jeszcze tylko odgrzyźć „Gazeta Robotnicza” przesuwając „argumentową” zwrotnicę, że sprawy ilości głosów na ilość mandatów, co jednak posta-

ci rzeczy, a mianowicie wielkiej, bo przeszło 36% straty głosów PPS, bynajmniej nie zmienia. Strzały „Gazety Robotniczej” coraz to cichsze mają tylko markować odwrót na „zgóry obrana pozycję”.

Faktem pozostało, że naszym cyfrowym wywodom, uzasadniającym polsy tryumf, nikt nie zdołał odpowiednio zaprzeczyć. Fakty pozostały faktami! Towarzyszy im ze strony dotkniętej klęską opozycji coraz to większa, znamienna cisza.

Gwiazdka Dyrekcji Okręgów. K. P. w Katowicach.

Emeryci, wdowy i sieroty otrzymają datki pieniężne i w naturze.

Komitet Gwiazdkowy przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach urządza jak lat uprzednich gwiazdkę dla biednych emerytów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych, połączonej z oddaniem im tychże datkami w naturze i w pieniądzu.

Wobec tego, że Komitet Gwiazdkowy pragnie uwzględnić przedewszystkiem takich byłych pracowników kolejowych, którzy przed uzyskaniem prawa do zaopatrzenia emerytalnego zmarli, wzgl. stali się wskutek choroby trwale niezdolnymi do pracy, a którzy to pracow-

Rokowania w hutnictwie i przemyśle chemicznym nie doprowadziły do niczego.

Komisja Arbitrażowa ma głos.

Dnia 26-go bm., we wtorek odbyło się posiedzenie Komisji Arbitrażowej w Katowicach, na którym rozpatrywano żądanie Generalnej Federacji Pracy co do warunków pracy i płacy w hutach żelaznych i zakładach, taryfowo do nich przyłączonych. Komisja sprawy te przekazała do bezpośrednich rokowań między związkami zawodowymi i Zw. Pracodawców, motywując orzeczenie swoje tem, że sprawa zawarcia odrębnej umowy taryfowej dla przemysłu chemicznego nie była dotychczas przedmiotem bezpośrednich rokowań. O ile do 3-go grudnia r.b. kwestie sporne nie zostaną załatwione drogą bezpośrednich rokowań — 8-go grudnia odbędzie się posiedzenie Komisji Arbitrażowej ponownie i zdecyduje ostatecznie sprawę warunków pracy w hutach żelaznych i zakładach taryfowo do nich przyłączonych, tj. przedewszystkiem w przemysle chemicznym.

Dnia 28-go listopada, w czwartek odbyły się w Związku Pracodawców w Katowicach rokowania z przedstawicielami Generalnej Federacji Pracy i związku klasowego (PPS). Poprzednio pertraktowano ze związkami Zespołu Pracy. Pracodawcy zgóry oświadczyli, że rokowania w sprawie hut żelaznych uważają za rozbitę (?) i mówią będą tylko o przemysle chemicznym. Po uzasadnieniu żądań robotniczych przez przedstawicieli związkowych, przedstawiciele pracodawców oświadczyli, że gotowi są dać wyrównanie 35 groszowe dla robotników dniówkowych. I nie więcej... Nie wiemy, co bardziej podziwiał, egoizm klasowy, czy też „hojność” pracodawców?

Jak widzimy, Komisja Arbitrażowa ma ponownie głos i robotnicy czekają z niecierpliwością na jej wyrok.

nicy, wzgl. wdowy i sieroty po nich pędzą wskutek tego żywot w skrajnej nędzy, przeto wzywa się wszystkich tych pracowników, wzgl. wdowy aby zgłosili się w dniach najbliższych w najbliższym miejscu służbowym, celem zaplania ich do ewidencji mających być oddarowanych na gwiazdkę.

Zaznacza się wyraźnie, że zgłosić się mają tylko takie osoby, które, jak wyżej podano, nie pobierają żadnego zaopatrzenia emerytalnego ani z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, ani z Kasy Emerytalnej dla robotników Kolei Państwowych, gdyż wszystkie te osoby, które pobierają zaopatrzenie emerytalne, wciągnie Dyrekcja do ewidencji w własnym zarządzie.

O terminie i miejscu urządzenia gwiazdki zostaną powiadomieni wszyscy zainteresowani specjalnym pismem.

— Prawda, prawda — przychwała matka.

Florek, który słuchał rozmowy, dodał:

— Hanusi! jak zarobę dużo, to cię mamusia posle, bo i mnie to cieszyć będzie, gdy będę miał siostrę, która też coś umie zrobić.

— Dosyć tej pogawędki na dziś. Pociąg zmówić a spać. Wczas spać — wczas wstać!

Po kilku miesiącach.

W kopalniach, choć nie we wszystkich, jak dziś, tak też i dawniej (w XIX stuleciu) było w zwyczaju, że w dniu pierwszszym miesiąca robotników w pracy zmieniano. Górników-rebaczów posyłano na inne „przodki”, ładowaczy też na inne ganki, ale nie wszystkich. Rebaczowi, którzy niedbale robotę wykonywali, a miał dobry numer (robotę) a na domiar urzędnikowi się „odgrzyzał”, wyznaczano gorszą robotę. Zachodziły wypadki, że i mniej winni razem z winnymi byli karani. Niejedni, dbali i pilny robotnik chciał dobrze zrobić, żeby przełożony był zadowolony, co kiedy jego „kamrat” nie był tak akuratny, jeno patrzył ładajako robotę zbyć. I śpieszył do domu. Byli też i tacy cembrowacze, co mówili:

— Był tak długo trzymało, podwieś mi tu są, a potem...

albo:

— Jakbyśmy mocno budowali, toby nam brakło roboty...

Tacy robotnicy szkodził nietylko sobie i kopalni, ale też i dobrym, skrupulatnym robotnikom. A jaki skutek był z tego? Cierpiał winny i niewinny, nietylko gorszą robotą, ale też cięższą kleszą.

Dość często zwracano robotnikowi, cemburkarzowi, uwagę, żeby dobrze i mocno budował, że dobry cemburnek zawsze dłużej wytrzyma, niż lichy. Bo, jeśli słabo budował, „sztemple” słabo się podbiło, to strop popuszcza i spada na drzewo, a raz popuszczony, cienie na drzewo i łamie je. To miejsce ganku raz osłabione słabym budowaniem, ciągle będzie musiało być na nowo budowane. Skutek słabego, niedbałego budowania na starych a potrzebnych do przewletrzenia kopalni gankach. Jest ten, że nie przynosi on zysków a raczej szkodę, bo obciąża kopalnię wydatkami, na które cała załoga w tym oddziale nakładać musi. Dalej — mówili kierownicy — im mniej sztygar oddziałowy ma szychtańskich, tem lepiej na tem wyjdzie i prędzej może dopomóc, by rebacz lub „szleper” mógł i fenig lub 2 na wózku otrzymać poprawki.

Wróćmy do dnia „po szlusie”.

I nasz Florek poznał, co to znaczy

„dzień po szlusie”, bo na recytunku nadgórnika oznajmił mu, że dostanie inną robotę, lepszą piątą.

W tym oddziale, w którym pracował Florek, był pewien stary inwalida, któremu powierzono nadzór nad młodociałyimi robotnikami przy zasypywaniu starych chodników kamieniami, przy wożeniu z robót kamiennych. Inwalidzie, powszechnie w całej kopalni zwanemu Mackiem, polecili nadgórniki zabrać Florę z sobą.

— Weźcie go — mówił nadgórniki — do waszej roboty, powiedzcie mu i pokazcie, jak ma robić, a nie pozwólcie na to, by mu inni mieli wyrządzić jaką krzywdę, albo, żeby wszedł w jakie niebezpieczne miejsce. Taki jest nakaz mój i pana sztygara.

Maciek wysłuchał nadgórnika, skinął palcem na Florę, czem mu dał znać, aby szedł za nim. Z Florkiem szło jeszcze czterech innych, dawniej już tam zajętych chłopaków. Wszyscy chcieli z nim rozmawiać. Gdy przyszli na miejsce pracy, zawołał inwalida Maciek do swoich malców:

— Chłopcy! Dziś nas o jednego więcej. Nasamprzód zwleczone ubrania wierzchnie wszyscy, i ty nowoprzybyły, bo tu mamy ciepła dosyć, bo to stary ganek, do którego świeżego powietrza mało dochodzi.

C. d. n.

Z wiecu urzędniczego w Katowicach.

Jak przewidziano odbył się sobotni wiec urzędniczy w Katowicach pod duchowym patronatem smutnej pamięci partyjności polskiej. Radę się z tego oczywiście przedzwyczajnie P. P. S., która urządzając podobne wiecy w całym państwie za pośrednictwem Centralnej Komisji Porozumiewawczej, spowodowała też wiec w Katowicach, czego dowodem jest, że wiec p. Buczkowski w jej imieniu tam występował. Zresztą wiec był właściwie zebraniem pracowników pewnej instytucji państwowej, ważnej o prawda, lecz przez że nie grupującej w sobie grupę kół państwowych, lecz swych urzędników instytucji państwowej. Tego nie zmienia okoliczność, iż odezwę pod wiec podpisał nałożony na siebie obowiązek, który zapowiedział, że go odgodzi, nie chciał się usunąć i brać z tego powodu na siebie odium — gdy zapowiedziane były obrady nad służbami zresztą sprawami gospodarczymi i zawodowymi urzędników.

Ze na wiecu, pod takim partyjnym protektorem odbywającym się, wygadywało się dużo i demagogicznie na czynnik rządowy, jest oczywiście. Słucha tylko, że panowie mówcy dla dokładności nie przypomnieli, że jeszcze w roku 1935 za rządów mia. Zdz. echowskiego w gabinecie czyste sejmo- i partyjno-władczym zmniejszone urzędników pensje o 6—34 proc., wszelkie dodatki kierownicze obcięto o 50 proc., na Śląsku z dodatku kresowego obcięto 20 proc., a przedwzrostkiem wstrzymano bóg młodości, skutkiem czego rządy pomaloma otrzymują spadek, który dopiero dzięki usilnym staraniom obecnego rządu doprowadza się do przywołanego wyglądu. Ale tam, gdzie chodzi o demagogię i wrogość, nikt o dokładności nie myśli, co więcej, mogą tam swobodnie zerować sobie różne R-sohny, którzy nie będąc ani urzędnikami państwowymi, ani komunalnymi, ani samorządowymi, petaja się niepotrzebnie po Związku Urzędników Państwa, Komunal i Samorząd, nieuprawnieni przemawiają bezprawnie imieniem Związku Zrzeszeń i opowiadają o rzeczach, na których niebardzo się zna. Ot, wodnie zasady gęsto dużo a mocno. To też dziwnem jest, że kierownictwo wiecu, nie krepując mówców w samym wystawianiu się, krepowało się pewnymi wyrazami form, zamykając np. przed nosem posłowi Kotow, który wdrywał się na podium, więc, jakkolwiek i on, nie będąc urzędnikiem, chciał swą przemową wiec uświetnić.

Na wiecu przyjęto szereg rezolucji natury gospodarczej. Postulaty zawarte w nich znane oddawna czynnikom rządowym i przez nie życiowe w zasadzie traktowane, winne w interesie publicznym być możliwie narychliwie zrealizowane. Do tych należały:

- 1) podwyższenie uposażenia o 25 proc. i przeprowadzenia zasadniczej regulacji plac,
- 2) bezzwłocznego wypłacenia a zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, oraz przyznania pracownikom nieetatowym, kontraktowym i emerytom dodatku mieszkaniowego w takiej wysokości, w jakiej otrzymują pracownicy etatowi,
- 3) wykonania uchwały sejmowej Komisji Budżetowej z dnia 21 marca br., w sprawie dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych Województwa Śląskiego i dopłacenia różnicy dodatku za rok bieżący,
- 4) pokrycia pełnych opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych,
- 5) stabilizacji pracowników państwowych i zaprzestania usuwania pracowników bez należyte przeprowadzonego dochodzenia dyscyplinarnego.

Przypomnienie zbożnego apelu.

Katowice, 29 listopada.

Onegdaj w artykule wstępnym rzuciłmy apel, by w tych gminach, gdzie nie doszło do porozumienia w obozie polskim zbliżać listy polskie. Wobec tego, że termin do zgłoszenia połączenia list kandydatów w górnośląskiej części Województwa upływa w sobotę 30 bm. apel nasz ponawiamy. Chcemy wierzyć, że nie znajduje się w obozie polskim ludzie aż tak dalece zaślepieni, by

nie uznali słuszności tego apelu, mającego na celu zachowanie resztek list polskich na rzecz mandatów polskich. Natomiast przy braku zgłoszenia list polskich wiele resztujących głosów polskich przypadłoby na rzecz kandydatów niemieckich ze szkodą sprawę polskiej na Śląsku. Czyżby więc narodowy obowiązek, od którego nie uwalnia żaden taki czy owaki pogląd partyjny i opozycyjny.

Odparcie oszczercego napasła.

Katowice, 29 listopada.

W „Kurierze Śląskim” i „Polonii” pojawiły się napastliwe notatki, wymierzzone pod adresem p. Ignacego Orlika ze Świętochłowic. Wspomniane pisma milowicie usiłują p. Orlika przedstawić jako awanturnika, polującego na ludzi z rewolwerem itp. Zapowiadając, że wspomniane wymysły odpierzemy wkrótce w dłuższym opisie, stwierdzamy kategorycznie, że w bójce, która isto-

tnie się odbyła, p. Orlik był stroną brutalnie zaczepioną do tego stopnia, że groziła mu ze strony hakatyjskich rozbiłaków utrata życia. Toteż p. Orlik po daremnie oddaniu strzałów na postrach zmuszony był w obronę życia użyć broni, raniąc jednego z napastników. Przy tej sposobności zaznaczamy, że p. Orlik, jako bardzo gorliwy i bezinteresowny pracownik narodowy nadal się cieszy pełnem naszym zaufaniem.

Coraz nowe zwłoki.



Tajemniczy morderca düsseldorfski sam, jak wiadomo, podaje policji miejsca, gdzie grzebie swe ofiary. — Na obrazku wydobyte zwłoki Idy Reuter.

Pękła mu czaszka.

Tragiczne skutki braku dozoru nad dzieckiem.

Onegdaj na ul. Krakowskiej w Wielkich Hajdukach wpadł pod tramwaj pięcioletni chłopczyk, Wadas. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do huty „Bismarka”.

Jak wykazało śledztwo, tragiczny wypadek nastąpił z winy chłopczyka,

który pozostawiony bez dozoru na ulicy, chciał przebiec przez ulicę, nie zważając na zbliżający się tramwaj, pod którego koła się dostał.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony kresów Zachodnich?

Zapowiedź zebrania i wieców na niedzielę.

W niedzielę, dnia 1 grudnia odbędą się zebrania N. Ch. Z. P. i wiece przedwyborcze w następujących miejscowościach:

Chebzie, zebranie w lokalu p. Miarli o godz. 17-tej.

Godula, w sali p. Budzisa o godz. 19.

Orzegów, w sali p. Grucha o godz. 16.

Ruda, w sali Domu Narodowego o godz. 16-tej.

Nowy Bytom, wiec wyborczy grupy „Lista Polska”, w sali p. Holtschauera, o godz. 15.30. Jest to lista wysunięta przez miejscowe towarzystwa polskie i ma na celu dobro Państwa i gminy. Upraszta się o liczny udział obywateli. Polaków.

Nowe Hajduki, w sali Katolicki Dom Związkowy o godz. 15.30.

Wielkie Hajduki, w sali Katolicki Dom Związkowy o godz. 15.30.

Łagiewniki, wiec wyborczy w sali p. Brzóska o godz. 16-tej.

Brzeziny Śl., zebranie przedwyborcze w sali p. Cowiego o godz. 16-tej.

Szarle, w sali p. Kubańskiego o godz. 16-tej.

Nowy Bieruń, w sali p. Kusiovej o godz. 15-tej.

Dzieńkowice, w sali p. Chmiela o godz. 17-tej.

Ściernie, w sali p. Długaja o godz. 16.

Bijasowice, w sali p. Gonsiorczyka o godz. 15-tej.

Imielin, wiec wyborczy w sali p. Szewczyka o godz. 15-tej.

Łąka, w sali p. Stelmacha o godz. 15.

Suszec, w sali p. Spyry o godz. 12.

Orzesze, w sali Śółki Jedność o godz. 16.

Kobłór, w sali p. Machalicy o 16-tej.

Wista Wielka, w sali p. — o 15-tej.

Borowa Wieś, w sali p. Wygoda o godz. 15-tej.

Michałkowice, zebranie koła na sali p. Jonecki o godz. 15-tej.

Kochłowice, zebranie koła w lokalu p. Rekusa o godz. 16.30.

Pawłów, wiec wyborczy w sali p. Kani o godz. 13.30.

Łgota, zebranie w lokalu p. Poloka o godz. 16.30.

Brzeźkowice, wiec przedwyborczy w sali p. Kramarzowej o godz. 14-tej.

Mokre, wiec wyborczy w sali p. Brozka o godz. 11.30.

Wyry, w sali p. Walicy o godz. 12.

W walce o naprawę Konstytucji.

VIII

Rząd mniejszości w Anglii a u nas.

Przytem musiałyby się wyrobić zwyczaje, jakie tylko wskutek długich tradycji parlamentarnych wyrabiać się mogą. W obecnych stosunkach angielskich, parlament, w którym rząd ma mniejszość, rozumie, że nie może ten parlament mieć takich uroszczeń, któreby nie pozwalały rządowi pracować. Dziś parlament angielski zajmuje wobec rządu silnej mniejszości postawę w znacznym stopniu rezygnacyjną, umożliwiając utrzymanie się rządu gdyż innego praktycznego rozwiązania nie widzi. Gdyby u nas rząd był w podobnej sytuacji i musiał się liczyć z uzyskiwaniem ciągłej większości, to skazywany byłby on na wieczne opędzanie się, to od jednej presji politycznej, to od drugiej, a każda z dwóch grup od których stanowiska zależałoby utrzymanie się rządu, starałaby się wymusić coraz to inne u tego rządu koncesje. Byłby to rząd ży-

jący w bezustannej atmosferze politycznego szantażu.

Konieczność dystansu między rządem a własną partią.

Trzeba sobie wreszcie powiedzieć, że nawet przy najidealniejszym stanie, jaki tylko można by sobie przy rządach parlamentarnych wyobrazić, t. zn. przy posładaniu bardzo znacznej i stałej większości, i wtedy byłoby rzeczą niebezpieczną, gdyby rząd, który z większości wychodził, stanął na stanowisku, że jest tej większości mandatariuszem. Niema przecież takiego obozu, a zwłaszcza tak wielkiego obozu, w którym nie istniałyby najmniejsza prądy i różnice poglądów. W każdym takim wielkim stronnictwie są zawsze prawe i lewe strony. Gdyby rząd uważał się tylko za mandatariusza partii, to niewątpliwie musiałby znowu zwracać uwagę na to, czy jest dość sympatyczny i to w każdym momencie dla tej, czy innej części swego własnego obozu rządowego. Sprawowanie władzy pozostawiać dalej i trudnione, musiałoby się pójść i w takiej sytuacji za wzorami angielskimi, w których rząd konserwatywny czy rząd Partii Pracy, czy rząd liberalów, tradycyjnie wytwarza dystans między sobą, a swoją własną partią. Rząd kie-

ruje pracami Izby, a nie odwrotnie Rząd mimo to, że wyszedł z jednej partii, stara się być organem zaufania ogółu wyborców. Partia, która jest przy rządzie, wypowiada się nieledwie raz do roku na kongresie i wtemczas, gdy stanówko rządu zwycięży, jak obecnie to miało miejsce na kongresie Partii Pracy, kiedy Mac Donald uzyskał sukces bardzo minimalną większością głosów, to rząd ten otrzymuje (dłuższy oddech) możność rządzenia według swego uznania, bez oglądania się, czy ma takie, czy inne nastroje własnej partii.

Premier angielski rządził

System angielski bronił się od złych stron kolegiącego zatwierdzania sprawy nie czem innym właśnie, jak tem, że premier rządu angielskiego odgrywa w Anglii decydującą rolę, bierze na siebie odpowiedzialność i ten ciężar odpowiedzialności oddają mu lojalnie jego własni koledzy partyjni. W ten sposób siła rządu i ciągłość jego postępowania jest możliwa, wie jak najmniej na szwank narazona. Powiedzmy sobie otwarcie, że od tych obyczajów i form jesteśmy dziś dalecy i nie tudźmy się, ażeby te metody otwartej gry, lojalności i gentlemanerii w życiu politycznym były w Polsce w najbliższej przyszłości łatwe do zaszczerpienia.

Konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta.

Rozważania moje na temat tych trudności, które muszą powstawać przyponderacji władz ustawodawczych, doprowadzają do wniosku, że uchronić nas od ciągłych kryzysów i od niszczenia ustawicznego i przypadkowego stałości władzy, może tylko wzmocnienie władzy Prezydenta.

Ten postulat wywołuje burzę wskutek nawyków myślenia, uważanych za zekomą ostoję demokracji. Dogmaty te, niby tak postępowe mają tak wiele lat już na swych barkach, że zdolały dobrać już zieleń i skwaśnieć. Musującego młodego wina, głoścącego eksplozjami, już dawno nie przypominają.

Szablony myślowe partyjników,

Część postów, która odgrywa rolę liderów naszych partii politycznych, żyje doktryną historyczną zbyt jednostronną. Wszystkie zjawiska ujmują ona w zbyt szablony formaty, które nad wieloma faktami przechodzą do porządku dziennego i które z rzeczywistością niewiele mają wspólnego. Gdy do tego ten jednostronny sposób myślenia połączone z żargonem agitatora politycznego, to do mixtum compositum tworzy taki liktor, że nim truć można każdy organizm polityczny i każde państwo.

biu Magistrali na wniosek Spółki Centralnej Torowicy wyraził zgodę na wybudowanie przez tę Spółkę rezerwuaru hali dla 4000 m³ w pomieszczeniach 4-5000 m³. Rozpoczęcie i budowa nastąpi natychmiast po uzyskaniu zatwierdzenia planów i kosztorysów przez Magistrat. Rozprawy proponowały deputacji dla uchwały w sprawie ulepszenia gwiezdy i uspořádania urzędów gwiezdy dla obywateli w placu dnia 20 grudnia r. b. o godz. 13-14 na sal. Karel. Domu. Wskazano, że Uchwalenie uchwały przez gwiezdę tylko załatwienie miejscowej uchwały, który otrzymał: dorozbił po 10 zł, dołoży po 5 zł, oraz jedna strona każy. Celem urzędowania gwiezdy dla starość i dzieci, umieszczonych w Zakładzie św. Józefa w dniu 20 grudnia r. b. o godz. 19-10 przesłano sumę 800 zł. Zarząd uchwalono urzędów gwiezdy w szpitalu miejskim dla chorych w dniu 20 grudnia r. b. o godz. 17-00. Uchwalono rozstrzygnąć o ogólnych resztek miejscowych w podatku dochodowym i podatku komunikacyjnym do tego podatku wyznaczonego ponosić i młotki i zarządem wyrażono zgodę na przekazanie tych resztek na rzecz Związku gmin Wolew. Skł. Uchwalono Urząd Budowlany do pomocy adaptacji w posiadłościach miejsc. w których rozstrzygnąć białe sprawy administracyjne oraz sprawy do zatwierdzenia i cel wiadomości ostateczne uchwały deputacji dla obywateli w sprawach woparł dla miejscowych obywateli i protokół wyznaczenia rewizji głównej kasy miejskiej za miesiąc listopad 1929 r.

Pod gruzami tunelu kolejowego

znalazło się trzech robotników.

Rydułtowy, 28 listopada.

W Rydułtowach, pow. Rybnik, podczas budowy tunelu kolejowego zalażowało się rusztowanie, grzebiąc pod sobą sąjących przy budowie tunelu trzech robotników.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ani jeden z zasypanych nie poniósł śmierci. Jedyne Józef Radler zlamal nogę, a dwóch robotników: Lasok i Bogacz odnieśli tylko lżejsze okaleczenia ciała.

Przemysł sacharyny.

(i) Trzy przedstawicieleki pici pięknej, a to: panna Maria Mondówna z Nowej Wsi, panna Prakseda Jeszorka i panna Anna Schmakówna z Kończyc wybrały się onegdaj do Krakowa aby tam spieniężyć przemysłową z Niemiec sacharynę. Nie udało im się jednak to przedsięwzięcie, bo chociaż

starannie ukryły sacharynę, zawsze czuwający funkcjonariusze śląskiej straży granicznej przemysł wykryli, pociągając do odpowiedzialności sądowej uroczę właścicieli, którym grozi kara do 13.000 zł. Podobno panie obecnie twardo żałują, że wpłaciły się w te niemiła przygoda.

Sprostowanie.

W związku z notatką w „Polsce Zachodniej” z dnia 24 bm. pt. „Polonia” odważna w chamskich oszczerstwach, tłóczyliwa w obliczu odpowiedzialności sądowej. Ucieczka przed karą za oszczerstwa na posta Grzesika” otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Nieprawda jest jakoby z powodu obawy przed karą stchory i czynnych. Natomiast prawdą jest, że w rzeczywistości byłem ciężko chory, a nie mogąc się doczekać rozprawy za poradą swego zastępcy prawnego wydalim się z gmachu sądowego, udając się do domu. Również nieprawdą jest, jakoby adwokatowi p. Dr. Tyrce oświadczył, że „wszystko to, co napisane w wymienionym artykule jest nieprawdziwe”. Natomiast prawdą jest, że opowiadałem p. Tyrce, że nie posiadam dowodów na prawdziwość ustępu o tem, że szkody jakie poniósł Monopol Tytoniowy wskutek gospodarki p. Grzesika i tow. na mocy wyroku sądowego dochodzone będą na prywatnym majątku p. Grzesika. Dlatego proponowałem ugodę, p. Tyrka na ugodę się nie zgodził.

Mikołaj Wesolowski, odp. redaktor.

Odpowiedź.

W dzisiejszym numerze, czyniąc zażość przeprosin zamieszczamy sprostowanie odpowiedzialnego redaktora „P. Oni” p. Wesolowskiego. Do sprostowania tego w najbliższym czasie powrócimy.

(=) Magistrat m. Król. Huty o przydziale miesz.

W kilku numerach grzezy „Do Czymu” pojawiły się artykuły, składowe przeciw Magistratowi miasta Król. Huty, w szczególności przeciw barowii mieszkan. „Na Magistrat” kierownikowi tegoż biu. Autor tych artykułów zarzuca Magistratowi, że przydział żydom bez mowy i bez ograniczenia mieszkan. że szkoda dla miejscowej ludności. „Waż twierdzenia te są bezpodstawne i nie poparte żadnymi dowodami, a odpowiedzialny redaktor gazety „Do Czymu” p. Alojzy Mach uchyla się od obowiązku umieszczenia sprostowania, wyrażającego prawdziwy stan rzeczy. Magistrat na podstawie uchwały z dnia 21 listopada „skierował sprawę na drogę sądową. Dla wyważenia Magistrat stwierdza, że biu mieszkan. Magistratu sprawy zatwierdził i przydział mieszkan. traktuje zgodnie z przepisami ustawy i według zasad sprawiedliwości mała zawsze na względzie interes społeczny. Klamstwem jest twierdzenie autora wspomnianych wyżej artykułów, że w roku 1928 Magistrat przydzielił z góra 600 mieszkan. żydom, gdyż według akt biu mieszkan. w roku 1928 zatwierdzono ogółem załadowe 276 umów namu m. zkaż, z których 26 przypadało na żydów obywateli miasta Król. Huty, omdychyż uszkał już od kilkunastu lat, których celność uszkała własnego mieszkan. biu w myśl ustawy uzasadnione. Oprócz tego Magistrat przydzielił 90 mieszkan. wyłączone urzędnikom państwowym. Na wynajmowanie lokali przemysłowych, składów i sklepów, mieszkan. w nowowbudowanych domach, na zamieszkanie żydów na sublokatorów Magistrat mała żadnego wpływu, gdyż zakres kompetencji gminy w tych sprawach określa wyraźnie ustawa o ochronie i likwidacji z powyższych powodów Magistrat zastrzeżenie się stanowczo przeciw podobnym zarzutom i stwierdza, że postępowanie autora artykułów podkopuje autorytet Magistratu oraz zaufanie ludności do władz miejskich, zamiast drogą uwidacznania ludności przyczyniać się do obywatelskiego pojmowania i traktowania sprawy żydowskiej na Śląsku.

(=) Dwa wielki koncert w sali hotelu „Hrabia Reden”.

Dziś, w piątek, dnia 29, o godzinie 8-1 wiecz., w sali hotelu „Hrabia Reden” w Król. Hucie, odbędzie się pierwszy w Górnym Śląsku wielki koncert. Udział w koncercie wezmą: p. Maria Szarabówna, znakomita polska strażacka, uczennica Karola Fiedla, znana na estradach Europy, ciesząca się uznaniem króla krzyżówcy Vasya, p. Aleksander Karpacki — b. artysta scen zagranicznych, obecnie pierwszy bryton opery poznańskiej, p. Olga Karpacka, celona pianistka, znana szerokiemu ogółowi współpracownicza Radia Polskiego w Poznaniu. Program składa się z dwóch części wielkich: Scherze h-moll — Chopina, odegra p. Karpacka, Melodia (Paderewski), Nokturn (Różycki), Fantazja op. 73 (Schumann), Preludium allelu (Paganini) — Kreisa) odegra p. M. Szarabówna, Prolog z op. „Palace”, Monolog Gerarda z op. „Andrzej Chemier”, polono z wiecinka z op. „Stroeny Dwo” — odpowia p. A. Karpacki. Część druga: Twa wiarciarni (Paderewski) odegra p. O. Karpacka. A jak posiada król na wojnie. Usta Twa dał, nie popraszaj król — odp. p. Karpacki. Kolyska, Perpetuum mobile, Romans, Krakowiak — odegra p. M. Szarabówna. Bilety w cenie od 1-6 zł. nabyć można wczelniej u p. Ciedliń kęgo, Król. Huta, Wolności 5, w dniu koncertu od godz. 6.30 przy kase. Zniżk. T. P. T. p. wahn.

(=) Gwiezdzka dla dzieci szkoły nr. 10.

Rada Rodzicielska przy szkole 10 w Król. Hucie postanowiła urządzić gwiezdzka dla najbliższych dzieci tej szkoły. W tym celu uproszono osoby, mające odpowiednie załadowanie, poświęcone przez Dyrektora gwiezdy w Król. Hucie, zbierać będą do domach. Przypuszczamy, że miki z mieszkan. nie poproszą paru groszy lub też małej ofiary w naturze.

(=) Wystawa malarska p. Niciewiczowsy.

Zapowiedziane ma dzień 1 grudnia otworzyć wystawę malarskiej prac p. O. Niciewiczowsy. Wytywało bardzo duże zainteresowanie wśród szerokiego sfer Intelligenz w Król. Hucie. Wystawa otwarta będzie w oznaczonym terminie i mieścić się będzie w mieszkan. przy ul. Wolności 1, piętro. Wystawa trwać będzie od 1 do 8 grudnia i można ją zwiedzać w tym czasie od godz. 15 do 21.



(R) Ujęto piaszcz.

Posterunek Policyjny w Czerwionce przytrzymał niejakiego Skórkiwicza Władysława, lat 20 z Chelbowie pow. Bobrek Wol. Lwowski za kradzież różnych rzeczy Dominowej Majli z Chuchowa, oraz za kradzież narzędzi ślusarskich w górze w Chuchowie. Skradzione rzeczy Skórkiwiczu oddano i oddano pozostawionym, zaś Skórkiwicza oddawiono do Prokuratury Zamiejscowej Wydziału Karnego w Rybniku.

3 Gubińskiego.

(L) Cz. 20 to? Kino Capitol rozspilo afisz o filmie „Manet” w dwóch językach, polskim i niemieckim. Wdąc wprawdzie, że afisz to pochodzi z innego kina „Capitol”, gdzie afisz w dwóch językach są możliwe. Ale u nas jest to zupełnie zbędną i nie mała i rażaca.

(L) Poszukiwano. Niedawno temu zwracaliśmy uwagę na błędne napisy. Wdąc, że uważa poszukiwano. Znikł od nieoprawionej napisy o „czymś” na napisaniu obuwia — a nowe zawody bilardowe nazwano poprawnie „turniejem”. Jak się odpowiednio zawiadomienie w kawiarni p. Właducha. Stwierdzamy to z przyjemnością.

(L) Chcieli przekroczyć granicę.

Poster. Policyjny w Lublińcu przytrzymał na przejściu granicznym za nielegalne przekroczenie granicy niejakiego Ślusarczyka Józefa z Opotawa i Książka Wiktor z Starych Krzepic, których oddawiono do sądu grodzkiego w Lublińcu. Tego samego dnia na przejściu granicznym w Lublińcu przytrzymał nadzorca 7 p. a. p. stajonowanego w Częstochowie Durkacz Michał i Szyderka Iwana, których oddawiono do miejscowego posterunku żandarmerji wojskowej.

6 Bieckiego.

(B) Kurs obawiały w Biełsku. Śląski Instytut Kzemielniczo-Przemysłowy w Katowicach urządził już w najbliższym czasie w Biełsku kurs zawodowy dla czeladników obuwicznych przygotowywanych do egzaminów mistrzowskich. Kurs trwać będzie 10 tygodni z 20 godzinami nauki tygodniowo. Opłata kursowa wynosi 1 zł. 50 oraz wpisowe 10 zł. 10 dla członków Instytutu, dla nieczłonków 30 proc. więcej. Zgłoszenia przyjmują biu Śląskiego Instytutu Kzemielniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13. Również zgłaszać można się do starszego chemistrza Cechu Obuwników w Zabrzeżu n. Józefa Dział, oraz do starszego chemistrza Cechu Obuwników p. Rudolfa Stefka.

(B) Czerwony kur na dachu.

stał się obecnie stałym zjawiskiem w Wadowicach. Regularnie dwa razy w tygodniu syreny fabryk i dzwony kościoła alarmują obywateli i wzywają straż do walki z żywiołem i ochrony mienia mieszkan. W niedziele, dnia 18 bm. odbywało się uroczyste poświęcenie świeżo sprowadzonej sikaży motorowej, gdy o godz. 9-1 wieczór tuż obok lokalu zabawowego powstał groźny pożar po strzechy wypalonych stodoły. Na szczęście przed przybyciem na miejsce straży udało się żołnierzom pod kierownictwem ofiarnych jednostek rozorwać dach, przez co umożliwiono zostało zlokalizowanie groźnego pożaru. — We czwartek w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego spłonęła ta ona równie płonami wypalonych stodoły. Usiłowania policyj. jak również na ten cel zorganizowanego pogotowia obywat. celom wykrycia podpalacza, jak dotąd, spełzły na niczem.

(B) Wypadki samochodowe. należa w Biełsku już do kroniki codziennej. Świeżo przy ul. Zamkowej przejechał 7-letniego starca rozmocila pieczywa J. Outera, a tuż na Placu Wyzwolenia 60-letnią kobietę Cizele Krieger. W obu wypadkach sprawcami byli kierowcy aut prywatnych, którzy zbiegli, zaś ofiary nieostrożnej jazdy przewiezione zostały pogotowiem ratunkowym do miejscowego szpitala.

(B) Wianado do fabryki.

W nocy z 26. na 27. bm. nieznaną sprawcy za pomocą wyłamywania kraty z piwnicy, włamali się do fabryki białej „Fugentat i Warzel” w Biełsku, przy ul. Reżenickiej 37, skąd skradli około 70 kuszal białych, wartości 1000 zł.

3 Gieszyńskiego.

(C) Pożar.

W nocy z 24. na 25. bm. z niewyjaśnionej do tychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Karola Madzia w Biednackich Górnich. Ogół zniszczył całą stodołę i narzędzia rolnicze wartości około 12.000 zł. Wypadek w ładach nie był.

3 czeskiego Śląska.

(X) Odmowy żądały podwyżki zarobków.

Zastępcy organizacji górniczych zażądały w Pradze 15-procentowego podwyższenia zarobków dla górników w zagłębiu północno-ozkiskim. Przedsiębiorcy zażyczyli sobie parę tygodni czasu dla obradowania nad tą sprawą.

Zwiastani najnowszej rewolucji w Chinach.

Od czasu, gdy ostatni syn niebia przeszedł swą władzę, przystąpił do władzy król mandarynów stał się widownią niestałości, zbierających walk generałów. Naprawdę ludzono się od czasu do czasu, że dojdzie do władzy jakiejś wybitniejszej osobistości, stosunki w Chinach ustają się. Druły telefoniczne raz po raz przynoszą wiadomości o dalszych walkach i nowych spustoszeniach.

Zdawałoby się, że w takim kraju mowy być nawet nie może o żadnym postępie, a cóż dopiero o rozpowszechnieniu tak nowoczesnego środka komunikacji, jak samochód. Tymczasem jednak, sprawy przedstawiają się zupełnie inaczej. Pomimo politycznego chaosu, rozwój gospodarczy Chin postępuje wciąż naprzód. Handel wzrasta nawet w latach najcięższych walk wewnętrznych. Ojciec jeden port jest odcytny przez wojska od wnętrza kraju, inne prosperują w międzyczasie. Z każdego większego miasta rozchodzi się promienie dróg, kłopotyś wprawdzie w porównaniu z drogami amerykańskimi i europejskimi, lecz wyrastające poniekąd dla ciężarów i samochodów turystycznych. Dzięki temu motoryzacja poczyniła ostatnio w Chinach duże postępy. Najnowszym z nich tego dowodem jest fakt, że amerykański koncern samochodowy General Motors sprzedał w Chinach w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego więcej wozów, niż kiedykolwiek dotąd w ciągu całego roku.

Bardzo poważnym czynnikiem rozwoju automobilizmu w Chinach jest niesłychane zaoferowanie tego kraju pod względem komunikacji kolejowej. Nowe koleje powstają jedynie w Mandżurii, podczas gdy handel ma swe potrzeby na przestrzeni całego państwa. Potrzeby te zaś są nieraz tak pilne, że tam, gdzie całkowite bezdroża nie pozwalają na przejazd samochodami, rozbiera się je na części, które kulisy przynoszą do miast położonych w głębi lądu, gdzie samochody montuje się na nowo. W ten sposób automobil przodostaje się do najbardziej odciecz miejscowości, a kłota, karburatory i inne części składowe, wędrują po bezdrożach chińskich na plecach kulisów, są o wiele skuteczniejszymi rewolucjonistami, niż fanatycy nacjonalistcy z Kuomintangu. Za jakie pół wieku imiona wojujących dziś generałów będą dawno zapomniane, lecz każdy będzie pamiętał, jaką rolę odegrał przemysł samochodowy w rozwoju handlu i zjednoczeniu w ten sposób narodu chińskiego.

W ubiegłym miesiącu koncern samochodowy General Motors Corporation prowadził pertraktacje z „Radio Corporation of America”, „General Electric” i „Westinghouse”. W wyniku tych pertraktacji powstanie nowe przedsiębiorstwo „General Motors Radio Corporation” z kapitałem zakładowym 10.000.000 dolarów. Udział General Motors Corporation wynosi 51%.

Przy okazji zawarcia umowy, prezes General Motors, Alfred P. Sloan stwierdził, że przemysł radiowy, jako wytwórność dodatkowa przemysłu samochodowego, ma przed sobą bardzo pomyślną widoków rozwoju.

Plany nowych samochodów Cadillac i LaSalle uwzględniają już instalacje radiowe, na które ze strony zastępców napłynęły już tysiące zamówień. W możliwe najkrótszym czasie inne samochody General Motors zostaną też przystosowane do odbierania transmisji radiowych.

General Motors Radio Corporation będzie pracowało w swoim zakresie zupełnie niezależnie od Radio Corporation of America, które będzie istniało nadal, prowadząc produkcję i zbyty wycich wyrobów w sposób dotychczasowy.

Dnia 22 listopada br. wyjechał do Paryża Dyrektor Naczelny General Motors w Polsce p. Witold L. Pawłowski na konferencję regionalną dyrektorów naczelnych europejskich placówek General Motors Corporation. Konferencja ta potrwa 4 dni. Powrót dyrektora Pawłowskiego spodziewany jest dnia 29 bm.

Podczas nieobecności dyrektora naczelnego zastępować będzie p. J. E. Hill.

W sobotę, 23 bm., przybyła do Lwowa Obładowa Szkoła Obsługi Klientów General Motors. W niedzielę 25 bm. w zastępstwie General Motors, Lwowski Towarzystwo Techniczne i Samochodowe, Plac Marjański 6/7, rozpoczął dwutygodniowy kurs obsługi. Kursy takie odbyły się już poprzednio w Białymostku, Warszawie, Poznaniu, Częstochowie i Krakowie.

W czerwcu bieżącego roku wyjechał z Leodjum (Belgia) do Madrytu, dwaj sportowcy belgijscy. Wyprawa miała na celu przebycie w jak najkrótszym czasie przestrzeni Leodjum-Madryt i z powrotem. Przejście to wynosi w jedną stronę 3451 kilometrów. Automobilistom, kontrolowani na etapach, przebył ją swym Chevroletem w przeciągu 52 godzin 24 minut, co daje średnią szybkość przeszło 60 kilometrów na godzinę. Trzeba zaznaczyć, że podróżnicy ci nie są wcale zawodowymi automobilistami, a podróż swą odbywali wyłącznie dla przyjemności.

W pewnym mieście w Straits Settlements, na półwyspie Malajskim, raz po raz następowały w nocy zderzenia samochodów ze słoniami, przenościami ciężary. Biuro Informacyjne General Motors podaje, że na skutek tych zderzeń władze wydały rozporządzenie, by słonie kursujące w nocy po ulicach, zaopatrzone były w światła.

Gielda.

Cedula giełdy warszawskiej.

z dnia 28. listopada 1929 roku.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8,99,50, Londyn 43,46, Paryż 35,11, Wiedeń 125,40, Paryż 26,44,75, Włochy 46,66, Belgia 124,70, Szwajcaria 173,03, Kopenhaga 238,97, Sztokholm 229,83, Berlin 213,34, Dolar przyraty 8,993, Dolar 8,9975.

Życie sportowe.

0 drużynowe mistrzostwo Gór. Śląska w boksie.

K. S. 09 Mysłowice — B. K. S. Katowice. — Piękny puhar dla zwycięskiego zespołu ufundował dr. Saloni, prezes P. Z. B.

W nadchodzącą sobotę, dnia 30 listopada o godz. 20-jej odbędą się w Mysłowicach na sali hotelu „Polonia”, finałowe zawody o drużynowe mistrzostwo Górnej Śląska, między zespołami mysłowickiego K. S. 09 a Bokserskim Klubem Sportowym Katowice. Mecze ten będzie niezmiernie ciekawy, gdyż zespoły te rozegrały między sobą decydującą walkę o prymat w pięściarstwie śląskim. W szeregach obu zespołów znajduje się kilku wybitnych pięściarzy, to też niektóre walki programu zasługują na specjalną uwagę. Mianowicie mecze: Moczek — Dyga, Pyka — Wybraniec, wreszcie spotkanie Wochnik — Bara, które niewątpliwie będzie kulminacyjnym punktem zawodów. Szczegółowy program walk przedstawia się następująco:

Waga papierowa: Moczek — Niklas.
Waga musza: Moczek — Dyga.
Waga kogucia: Pyka — Wybraniec.
Waga piórkowa: Radwański — Czechoński.
Waga lekka: Gawlik — Mularczyk.
Waga półśrednia: Wochnik — Bara.
Waga średnia: Wiecezko — Korzenbar.
Waga półciężka: Przybyła — Cyba I.
Waga ciężka: Gastecki — ?.

K. S. 09 Mysłowice wykazał ostatnio bardzo wielką żywotność, szczególnie na terenie organizacyjnym. Przeprowadził on ku ogólnemu zadowoleniu tegoroczne mistrzostwa okręgowe, a członkowie jego biorą bardzo żywy udział we

wszelkich przebiegach życia organizacyjnego, to też w obecnym Zarządzie Okręgowym Związku Bokserskiego jest K. S. 09 również zastępny. Dotarcie do finału rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska, jest dowodem, że i na terenie sportowym K. S. 09 odgrywa niepodważalną rolę, to też z napięciem oczekiwania będzie świat sportowy Górnej Śląska wyniku walk o tytuł drużynowego mistrza Górnej Śląska.

P. Dr. Tadeusz Saloni, prezes Polskiego Związku Bokserskiego ufundował piękny srebrny puhar jako nagrodę przechodnią dla drużyny bokserskiej, która osiągnie pierwsze miejsce w rozgrywkach, które corocznie walka bokserskich o mistrzostwo drużynowe Śląska. Puhar przechodzi na własność danego Klubu po trzykrotnym z rzędu, lub po czterokrotnym, bez względu na kolejność, zdobyciu go. Dzięki ustanowieniu puharu wdręwno zwiększył się niewątpliwie zainteresowanie bokserskimi mistrzostwami drużynowymi tak wśród samych zawodników, jakoteż i wśród sympatyków sportu bokserskiego.

Obie drużyny winny stawić się już o godz. 19-jej do wagi. Każda walka trwać będzie 4X3 minuty. Funkcje sędziego ringowego powierzono p. Klawrowiczowi z Królewskiej Huty. Na punkty zaś sędziować będą pp.: komisarz Urbańczyk i Matusik.

Ze świata stalowych bicepsów.

Dziś o prawo do pierwszej nagrody walczy Sztekker z Kaempferem.

Ostatnie dni turnieju podniecają emocje widzów, którzy tłumnie zapelniają salę Powstańców.

33-ci dzień międzynarodowego turnieju zapasniczego rozpoczął się meczem bokserskim pomiędzy murzynem Siki a wyzywającym go Kusiorem. Kusiur przy swojej doskonałej budowie wykazał słabe walory bokserskie, mimo to szedł śmiało do ataku. W pierwszej rundzie Siki z miejsca ostro natarł, wykazując zdecydowaną przewagę. Bynajmniej nie speszony Kusiur w drugiej i trzeciej rundzie więcej atakował, murzyn zaś przyjął taktykę wycofania, cobyhyla na odpowiedni moment. Właśnie — rzec końcem trzeciej rundy, Siki wyzyskał o odosłonięciu się Kusiura, zadał mu lewym surporem drugoczący cios, który powalił go na deskę, a tylko gong uratował go przed niechcymym nokautem. Gdy wstawano zawodników do czwartej rundy, okazało się, że Kusiur nie jest w stanie dalej walczyć, więc poddał się. Zwycięstwo S-kiego w zupełności zasłużone.

Dawno już nie było takiego napięcia, jak podczas walki decydującej Pooshoofa z Szteckkerem, przyczem obaj zawodnicy rozumieć dobrze. Ze chłodzi o wysoką stawkę: o wygranie się na 33 dzień turnieju. Sztekker znów wykazał klasę, przed którą nawet musiał ugiąć się szampion o wszechświatowej sławie, jakim jest Pooshoof. W 37. minucie potężnie zastawiony „supers” przynocetował Pooshoofa z taką siłą, iż Frankfurter stracił przez chwilę przytomność. Cała widownia powitała wspaniale to zwycięstwo bura i nienikających oklasków. Niesłusznie też Pooshoof po walkach twierdził, że Sztekker podłożył mu podczas rzutu pięść pod głowę, przez co stracił przytomność i nie mógł się bronić, gdyż trzymając przeciwnika w przedni pas, miał przeczyć ręce zajęte.

Ahrens odniósł wartościowe zwycięstwo, — zwyciężając w 14 minutę i ryczącogo Karscha. Zwycięstwo sympatycznego Ahrensa nad „mamutowym” Karschem przyjęła widownia z zadowoleniem.

Dzisiaj w piątek walki dochodzą do punktu kulminacyjnego, wystarczy powiedzieć, że do walk rozstrzygającej eliminacyjnej stał Sztekker z

Kaempferem, by zelektryzować tłumy. Sztekker jak i Kaempfer byli wzajemnie przez siebie zwyciężeni, to też w myśl regulaminu, ze względu na wyrównane szanse sędziowie wyznaczyli walkę eliminacyjną, która wyłoni kandydata do pierwszej nagrody.

Poza tym Petrowicz staje do decydującej rozgrywki o lepsze miejsce w turnieju z Pooshooffem, również do rezultatu walczą Siki z Ahrensem. Dzień dzisiejszy zatem ma ogromne znaczenie dla czołowych zapaśników turnieju, to też oczekiwac należy wielkich emocji.

Ruch—Garbarnia grają w niedzielę w Katowicach na boisku I. F. C.

Odwolano Ruchu w sprawie unieważnienia meczu Ruch — Garbarnia 3-0 zostało przez zarząd Ligi odrzucone. Wobec tego w niedzielę odbędzie się w Katowicach ostatni tegoroczny mecz ligowy między mistrzem Garbarnią, a kandydatem na spadkę z Ligi Ruchem. W razie przegranej meczu lub remisu Ruch spadnie z owalowania z Ligi; w wypadku zwycięstwa do klasy A spadnie lwowski klub Czarnych. Według krakowskich w Krakowie pogłoszek, Garbarnia ma zrezygnować z wyjazdu na Śląsk, oddając w ten sposób dwa punkty Ruchowi bez walki.

Międzyzastawowe zawody bokserskie.

Reprezentacja pięściarska stołecznej rozegra w najbliższych dniach dwa międzyzastawowe spotkania, a mianowicie dnia 1. grudnia br. z Łódźką, oraz w dniu 7. grudnia br. z Poznaniem. Mecze te odbędą się w Warszawie.

Petkiewicz jeszcze czeka.

W dniu wczorajszym przyszedł do Warszawy pieniądze przesłane drogą telefoniczną z Ameryki na koszty podróży Petkiewicza. Wobec tego jednak, że nadesłana suma wystarczałaby na podróż zaledwie jednej osoby, a PZLA zdecydowanie jest nie wysłać samego biegaacza bez opieki delegata Związku, przeto w dniu wczorajszym wysłana została peresa do Nowego Jorku z zadaniem przesłania brakującej kwoty. Odpowiedź na powyższy telegram oczekiwana należy w dniu dzisiejszym.

Kalendarzyk zebrani.

Piątek 29 listopada r.

Siemianowice. Zebranie miesięczne Z. O. K. Z. o godz. 19.30 w sali T. C. L. ul. Dworkowa. Odczyt na temat „Polityka miejscowościowa w Europie i na Górnym Śląsku” wygłosi p. prof. Warchoł z Król. Huty. Zarząd prosi członków i gości o punktualne przybycie.

Sobota 30 listopada r.

Katowice-Karbowia. Młodzież W. F. i P. W. przy Zw. Powst. Śl. grupy Katowice-Karbowia urządza w każdą sobotę punkt. o godz. 7 wieczorem w Szkole Matematyczno-Przyrodniczej w Katowicach ul. Jagiellońskiej 28, ćwiczenia. Ze względu na przybycie instruktorów Ośrodka Wychowawstwa Fiz. w celu stworzenia drużyny do piłki koszykowej i siatkowej — uprasza się członków i sympatyków o punktualne przybycie.

Król. Huta. Tow. gimnastyczne „Sokół I.” urządza o godz. 19.30 w auli gimnazjum żeńskiego (Plac Kopernika) obchód powstań 4 listopada, na który zaprasza członków wraz z rodziną.

Niedziela, dnia 1. grudnia 1929 r.

Katowice III. Zebranie Ogóln. Zw. Podol. Rez. koła Katowice III o godzinie 10.30 w sali p. Spary (Ebel), ul. Wojciechowski 106.

Katowice-Karbowia. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godzinie 14. Obecność wszystkich konieczna.

Radjo.

Program audycji:

Piątek 29 listopada 1929 r.

Programy estetyczne.

Katowice (14.47 m. — Głos. 11.30 symul. czasem z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie) oraz hejnał z wycię Marjańskiej w Krakowie. — 12.05 koncert z płyty gramofonowej. Gramofon i płyty z firmy W. Szwarczowski „Eboon”, Katowice ul. 3-go Maja 34. — 13.00 przelaz. — 16.00 komnatki Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Wol. Śl. oraz komentatki Teatru Polskiego. — 16.20 koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Szwarczowski „Eboon” Katowice, ul. 3-go Maja 34. — 17.15 „Poeta i przechodzień” — poezje własne dla dzieci wyłożył Jan Stanger w dialogu z Stan sławem Nisiewicz. — 17.45 audycja ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego, 1845 rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komentatki Teatru Polskiego oraz przegląd widoków. — 19.05 Roman Sumowski. „Z panteonu rycerskiego ducha” — W rocznicę Powstania Listopadowego”. — 19.30 red. Michał Orlicz: „Rok 1830 w literaturze sceny polskiej”, 19.58 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00 komnatki sportowe. — 20.05 pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 koncert symfoniczny z Filarmonii Warszawskiej. — Po koncercie komentatki meteorologicznej i PAT. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 23.00 skrzynka pocztowa w języku francuskim. — Korespondencja słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyktor programów stałych nadawczych „Polskie Radjo Katowice” — Stefan Tymieniecki.

Imielin. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 17 w lokalu p. Żorawka.

Kochowice. Zebranie N. Ch. Z. P. o godz. 16.30 w sali p. Reksa.

Siemianowice. Miesięczne zebranie placówek Zw. Hallerczyków o godz. 15-jej w sali p. Wzłaska przy ul. Piotra Skargi.

Tarnowskie Góry. Miesięczne zebranie placówek Zw. Hallerczyków o godz. 10-jej przed południem w sali p. Gruszkii obok komisariat policji ul. Górnej.

Katowice-Załęza. Miesięczne zebranie placówek Zw. Hallerczyków o godz. 15-jej w sali p. Światły przy ul. Wojciechowskiego 7.

Godula. W niedzielę, dnia 1. grudnia br. o godz. 16 w lokalu p. Rudzkiego odbędzie się zebranie miesięczne grupy bytomskiej Zw. Powst. Śl. w Goduli. Obowiązkim każdego członka jest zaopatrzenie się w legitymację związkową i przybycie na to zebranie. Członkowie zarządu stawia się pół godziny przed zebraniem.

Poniedziałek, dnia 2. grudnia 1929.

Katowice. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. uch. pow. gliwicko-toszeckiego odbędzie się o godzinie 19 na sali Strzechy Górnej. O liczny udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

Ze świata.

114 słów na ziarnku ryżu. Niezwykle i jedyny w swoim rodzaju upominek otrzymał medawno gubernator stanu West Virginia (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), Howard Gore: oto z muzeum Dar-ul-Falan w stolicy Indyi, Delhi, przysłano mu maleńkie ziarnko ryżu, na którym z isle benedyktyńska pracownica wyryła zostało przez nieznanego artystę podrzowę w języku hinduskim, składające się z 114 słów, które, oczywiście, można odczytać jedynie pod szkłem powiększającym. Ten niezwykle o-ko wykonany został w ciągu pięciu miesięcy nieprzerwanej pracy.

Śmierć lekarza cesarzewej Fuzenji. W New Jorku zmarł ostatnio w wieku 102 lat doktor James Wadel, towarzyszy wypraw afrykańskich Livingstonów, oraz b. lekarz cesarzewej francuskiej Eugenji.

Zabłokowanie sześćdziesięciu starych. Patriarcha armeński, Madiros, przebywający obecnie w Kanadzie, liczący sobie 101 rok życia, ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył u siebie przebieżanie się w dżiśłach dwóch nowych zębów. Po wtórne zabłokowanie w tak sędziwym wieku stał, zdaje się, pierwszym w tego rodzaju wypadku.

Odpowiedzi redakcji.

P. Adam B. Makoszy. Koszta należyliczyć od kwoty oczywiście 2600 zł. Jeśli na te kwote pretensja została zważyrowzana. Wobec notariusza odpowiada oczywiście ten, kto spoczął. Inna rada, że ponieważ wyznaczone hipoteki jest w interesie właściciela domu, do niego należałoby zwrócić się o zwrot wydatków na kwit mazałny.

Co do sprawy znaczków ubezpieczeniowych należałoby zwrócić się wpięrow wprost do Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie względnie do Starostwa.

Wdowa lat 88”. Wymierzanie zapomóg przez Urząd Opieki zależy od jego własnej oceny. Nie jest rozstrzygającym to, czy istnieje syn, czy nie, jeśli bowiem dana wdowa ma inną osobę w rodzinie, która mogłaby wdowę te utrzymać, Urząd Opieki wol. wtedy dać przedewszystkiem zapomóg osobie, która tak długo wspierała członka rodziny nie posiadając. Możnaby udzielić osobiście do Urzędu Opieki i stwierdzić, że przeciw dalsze wypłacanie zapomóg nie jest możliwe.

Nowootwarcie!

P. T.

W poniedziałek, dnia 2 grudnia br. otwieramy w Katowicach przy ul. św. Jana Nr. 15 (przy tunelu dworcowym)

interes wyrobów mięsnych pierwszej jakości

Staraniem naszym będzie, Szanowną Klientelę pierwszorzędami towarami, przy starannej obsłudze zadowolić.

O łaskawe poparcie proszą

Musioł i Ska

biuro: Rzeźnia Miejska — Telefon Nr. 2.

Wysoki zarobek!

Mają u nas zdolni zastępcy i zastępczyni. Łatwa, przyjemna praca, najwyższa prowizja, zaliczka, patent, kasa chorych i koszt podróży. Zastępcy, którzy pracują dolarówkami mają pierwszeństwo.

„INVESTA”.

Katowice, plac Wolności 9. Tel. 25-77.

7 L 1/29

W sprawie odroczenia wypłat kupca Augustyna Cyprysa w Knurowie wyznacza się termin do rozpoznania sprawy na dzień 17 grudnia 1929 r. o godzinie 10 przed południem pokój Nr. 16.

Wierzyteli kupca mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sąd Grodzki w Rybniku.

„FUTRA”

Pierwszorzędna pracownia krawiecka

M. Rotblum, Król-Huta Rynek 5

Poszukuje się panny do praktyki.

Wytza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława”

KATOWICE, ul. Andrzeja 2

urząd:

Kursa kroju i szycia

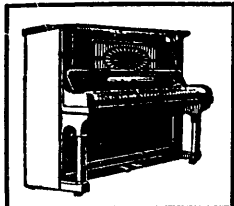
Konkrecja damskiej i dziecięcej oraz białej bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i dla niemowląt. Każda uczestniczka ma minimum wyuczenia się krom szycia w przeciągu 4 tygodni do 3 miesięcy. W czasie kursu każda szwiel i kraje dla siebie nawet najwykwintniejsze płaszcze, bluzki, suknie bielizny itd. W ten sposób korzyści osiągnięte w czasie nauki pokrywają drobne opłaty.

Wytza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” umożliwia zdobycie wiedzy z zakresu kroju i szycia.

Wpisy i informacje codziennie.

Wytza Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała podręcznik Kroju i Szycia konkrecji damskiej i dziecięcej — wszędzie do nabycia.

Wielki wybór PIANIN



poleca w nieporównanej jakości

B. SOMMERFELD - BYDGOSZCZ

Największa Fabryka Pianin w Polsce.

Dostawca Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.

Filia: Katowice

tel. 28-98 ul. Kościuszki 16 tel. 28-98

Evaporatory

(naczynia nawilżające)

dla centralnego ogrzewania dostarcza w każdej ilości:

Robert Streit

Hutownia Materiał. Budowlanych Katowice, ulica Mickiewicza 19

Nadszedł zwłastun Jesieni i zimy

KATAR

nosa, krtani i chrypka dlatego poleca się

PINOMETHYL

zarejestr. w Minist. spr. wewn. p. Nr. 1198 i w państw. Urzędzie patent p. Nr. 18236

Pinomethyl używa się przy ostrym katarze, nosa, krtani i chrypce — usuwa następstwa, i jest środkiem dróg oddechowych. Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku.

Cena zł. 1,75.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDOW, ORGANIZACJI, TOWARZYSTW I PRYWATNYCH KLIENTELI DOSTARCZA Drukarnia Śląska SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW. KATOWICE NAROZNIK UL. BATOREGO 5 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 12 TELEFON NR. 878 I 426.

Polecamy w wielkim wyborze

dywany, chodniki, firanki, story, brokaty, koldry puchowe, koce dopodróży, oraz wszelkie artykuły dekorac.

Józef Szottka i S-ka

Katowice, 3 Maja 19. Tel. 3140

Sezon zimowy

Największy i najwspanialszy

HOTEL - PENSJONAT w KRYNICY

„Lwigród”

Otwarty cały rok

200 pokoi na 300 osób, ogrzewanie centralne, ciepła i zimna woda, radio w każdym pokoju.

Telefony — Windy — Czytelnia

Kawiarz — Wytwarzalnia — Dancino

Miód Pszczelny!

Wysyłam tegoroczny pod gwarancją czysto pszczelny miód wraz z blaszkami i opłatą pocztową ku zupełnemu zadowoleniu, 3 kg. Zł. 11.50, 5 kg. Zł. 17.50, 10 kg. Zł. 32.00. J. Kwastel, Podwoleczyska, (Małopolska).

Paski na biodra

biustonosze, podwiązki z paskiem, przepaski przez ciało, przepaski dla pań w dobrych gustach w ogólnym wyborze poleca

R. Stiller, Król-Huta, Rynek 2.

Wielkie pasady

Kto udzieli konwersacji niemieckiego wzmian za rosyjski lub polski język. Oferty do Polski Zachodniej. Jagiellońska 5 pod „Konwersacja”

Posada najłatwiej otrzymasz, ukończysz kursy samodzielnego inż. Kleber i Studencki, Król-Huta, Katowicka 19. Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześć, ocylindrowe samochody. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

Dwieście dolarów miesięcznie, zarabiasz zaangażowane u nas Panie. Wskazki, rozstrzeżna naszego oddziału przyjemny jeszcze szereg Pań z wszystkich części kraju, elegancje i dobrze się prezentujące, obznajomione z akwizycją, przyczem nie przeszkadza ani dotychczasowa praca, ani zajęcia biurowe. Oferty z zapożyczeniem dotychczasowej pracy należy skierować pod „Egzyścencja” do Małopolskiej Agencji Reklamowej, Lwów, Chorażczyzna 7. Początkujące Panie pozamy.

Czładnika krawieckiego poszukuje na duże szutki J. Czader, Katowice, ul. Dąbrowskiego nr. 13. Dom tylny lewy.

Posada poszukują Panią lat 17 z ukończonym kursem handlowym, stenografią polską, piszącą na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, pragnie znaleźć posadę. Łaskawe oferty do „Polski Zachodniej” pod „Sumienia Praca”

Magister farmacji dobrze połączony, lat 29, katolik z 2-letnią praktyką, obecnie na U. Śląsku poszukuje posady w Katowicach lub w pobliżu z dobrym dostępnem. Zgłoszenia do Adm. pod „Magister 29”

Urodziny prywatny, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z 10-letnią praktyką

Wielkie pasady burrowa, obeznany z wszelkimi pracami biurowymi: poszukuje stałego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod L. 26.

Czładnik piekarski lat 20 z dłuższą praktyką poszukuje pracy w jakiegokolwiek piekarni. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” pod Nr. 5485.

Samochód pół ciężarowy używany marki „Opel” ko sprzedana. Złożenie do Adm. „Polski Zachodniej”

Skład hurtowny prawa pierwszorzędne browaru, dobrze prosperujący, interesy bardzo poważne, sprzedam za gotówkę. Oferty pod „Skład piwa” do Adm. „Polski Zachodniej”

Wydzierżawie ewent. sprzedam pracownię k. m.ów dobrze zaprowadzoną. Złożenie „Prasa”, Kraków, karmelicka 16 pod „Dochód 1200 zł.”

Maszyna do pisania 250.— zł i Pianino tanio do sprzedania. Katowice Rynek 8. I. p. Telefon 10-13.

Dom dwupiętrowy sprzedam w Siemianowicach. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” Nr. 5493

Febru Dwóch panów poszukuje pokoju i niebielnianego od 1 grudnia br. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” pod B. M.

Porządek pokoju poszukujemy w dzielnicy wejściem i wygodami. Oferty pod Ciska do Adm. nistrack.

Unieważnienie Unieważnienie książeczki wojskowej, wystawiona przez P. K. U. Tarnów. Jakób Silber.

Matrymonialne Najpewniej: najdyskretniej kojarzy małżeństwa najwskazę biuro Marcnowa, Złoczów. K. Szcuszczyński. 9 Informacje za nadesłaniem Żadajcie prospektów.

Architekt i budowniczy poleca się po kolegom i właścicielom realności do wykonywania ostatecznych obliczeń budowy, planów i kosztorysów, oraz sprawdza rachunki budowlane na bardzo przystępnych warunkach. Adres wskazuje Adm. nistracka „Polski Zachodniej”

Ucz się języków obcych! Angielskiego, niemieckiego, francuskiego pod kierunkiem s. zagranicznych wyuczyć się w domu przez korespondencję metodą listową. Szpoko, tanio, skutecznie. Próbną listę na 8 dni po nadesłaniu zł. 3.50. Instytut „Matura” Kraków, Karmelicka 35.

Każdy kto się interesuje numerem, niech poda zaraz swój adres znacząc na odpowiedź „Empef. Im” Kraków XI.

Zakopane droga do B.alego. Willa „Nalecz” nowowbudowana willa od dnia 15-ego grudnia poleca pokoje Nowoczesny komfort, woda zimna i ciepła w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne.

Zakopane Hot. Pensjonat „Mataron”. Nowowbudowany o 50 pokojach. Nowoczesny komfort. Terasy, werandy. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Prowadzony w własnym zarządzie. W. Rozmuszawa.

Cheść otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa. Złożenie 42 s. — Kursy wyuczają listownie buchalterii, rachunkowości, księgi, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa Żadajcie prospektów.

Żadajcie wszędzie TYSKIE PIWA!

Znane pierwszorzędne piwo

Książęcego i Obywatelskiego Browaru Tyskiego



uznane jako najlepsze, sprzedaje się we wszystkich lokalach.

Żadajcie wszędzie TYSKIE PIWA!

Wypełnić, wyciąć i przesłać do Urzędu Pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy na miesiąc grudzień wychodzący w Katowicach dziennik

Polska Zachodnia.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy.

Należytość 3.— zł zapłacono.

Pieczęć: _____

Podpis urzędnika